P008

BIBLIOTEKA
Pl. Teatru
im. J. Słowackiego
w Krakowie

№ 8008

No = 618

Juljusz Słowacki

LILLA WENEDA

~~Tragedja~~

Jyrus osobna
Kraków
czerwiec 1934.

Zakopane
październik 1945.

Muzyka

wprowad. działania

marsz Lilli	1. str 1). - 37. - 60. -
Rozy ⊗	str. 1. - 6. (22)
Strzów	str. 2. - 82.
Stara	str 7. - 12. - 26. - 51/53. - (69/69)
Stara (wariant) tamten dziewc.	79. /79./
Leśka † (wariant). koniec zagrzebie - rozp.	str 13. - 27. - 39. - 50. - (69+)(77+)
Żurawy	str 13. - 44. - 49. -
Venrida	str 13. - 80.
Polonez	str. 35. - 38.
— × —	
Skargi i prośbowa - Rozy.	str. 1 (z Rozy) 77. - 78. - 81. - 82.
① Rycerzu śpiew (harmonia)	str. 4. - (70) - 75. (83) (84)
(Lutnie rozpiskowe)	str 4. -
— × —	
⊗ Zabłęcia Rozy (śpiew)	str 22. - 25. -
" Zabłęcia - (pierwotne) -	str. 70. (83.)
" Zaśpiewy" - i Rozy	str 39. - 40. -
⊗ — × —	
Chór XII z Fa harfiowy	
1) rozy wyżnie	str 21. -
2) wiatrej - wiatrej	str 36. -
3) O ziemio Polska	str 59. -
4. O ten mach opiev	str. 76. -
— × —	
Zakończenie	str 84.

⊗ tamten dziewc. -

1. X. 37. Lekci 1, 5, 9, 11, 13, 19, 20. –

Instrukce: Legende

vlas. Zastřeg, murgha, prezdmiot

barva Dekor. Tiziatto. chlog-grong

Quarta — Strojle.

Juljusz Słowacki

LILLA WENEDA

(Tragedja)

Opracowanie sceniczne : Juljusz Osterwa

Oprawa malarska : Karol Frycz — Karol Barski

Muzyka : Bol.Wallek-Walewski — R. Palester

(1945) (1934) Obsada

Burzyński	Derwid	W. Nowicki	Lech	Wł. Woźnicki	Bogusławski
Barnay	Lilla Weneda	Kr. Antosik	Gwinona	A. Tarnowska	Tarnowska
Brownsa	Roza Weneda	(Z. Jarnuszka)	Lechon	K. Woźniak	(Kaczyńska)
Kulesh	Lelum	Wł. Szczerski	Sygoń	K. Bogusski	Judek
Wolanowski	Polelum	Tad Burnatowicz	Rycerz	W. Wojtecki	Łoskot - Wodzinski - Dzwonek
Grodzicki (Burzyński)	Św. Gwalbert	R. Wrzosek	Ślaz	J. D. (J. Kondrat)	Nieznański (Kaczka)
Bogusławski	Harfiarz	Jan. Tur. Syr. (Kurek)	Wódz	Fe Hz	Rusnakow
Bartkiewicz	Harfiarze	Lelewicz Kołodziejczyk	Rycerze		
	~~Rycerz~~	~~W. Modzelewski~~	~~Gwiaz~~	~~Krystek~~	
	Rycerz		~~Dziewica~~	~~Błażiak~~	

Światła

u Roxy i Gratz	VI.	1.	Roxa i Harfiarz	zachód zimny / zmierzch – brzask – noc
	VI.	5.	palenie kości	noc jasna / świt
u Roxy i Druidy	VII 13	15.	narodziny dziecka	zachód krwawy
	VIII 4.	19.	śmierć dziecka	noc
	5.	20.	zgliszcza	świt
u Gralberta Cela	VI.	2.	ślub uroczysty	zmierzch –
u Lucha. Sala	VII 4.	3.	jeńce – wyborne wino	zmierzch –
"		6.	rzucanie toporem	dzień
"		9.	Salmon. rzucanie wyborne	wieczór
(brama) Dziedziniec		11	przebiór Gralberta	noc – brzask
Sala		13.	wypuszczenie dziecka	dzień
"		17	zaduszenie Lilli	noc
brama Dziedziniec		18	Star i dziecko	noc
„Droga"		8	pożegnanie z braćmi	dzień
		10.	gonitwa o Lunomie	zmierzch
		17	Star do Wenetów	dzień
Chór.		4.	Ory wyrzuty	zmierzch
		7.	niestety	dzień
		12.	o biedna ziemio	noc – burzliwa
		16.	o Star trzeba ofiar	noc – zachód krwawy

~~Podział~~

Układ

treści „Lilli Wenedy"

~~Osim części (czterech obrazów)~~

20 odsłon (opaw)

I akt	I.	u Rory „Grota" O (3)	1.	Róża i harfiarze	str. 1-6	–
	II.	u Św. Gwalberta „Cela" 1	2.	Ślub czystości	7-12	"
	III A	u Lecha (6) zamek	3.	Pieśń – wyzwanie ognia	13-20	
	III B	—— Chór I.	4.	„Ogny wyzwo"	21	(4)
II akt	IV.	u Rory O (3)	5.	palenie kości	22-26	
	V A	u Lecha	6.	~~rzucanie~~ toporem	27-35	
	V B.	—— Chór II.	7.	„Niestety – niestety"	36	(5) 15.
III akt	V. C.	„Droga" 4. (4)	8	pożegnanie z braćmi	37-38	
	V. D.	u Lecha	9	Salmon – rzucenie wyzwania	39-49	–
	V E	„Droga" 2. u Lecha, zamek	10	Gonieć (o Lechonii)	50-51	
	V F	u Lecha – komna	11	przebiór Gwalberta	52-58	–
	V G	—— Chór III	12	„O Śwęta ziemio"	59	(8) 22
IV akt	V H	u Lecha	13	wypuszczenie derwida	60-69	–
	V I.	– Droga 3.	14	Sław do Wenedów	– x –	
	VI A	u Rory O	15	powrót derwida	70-75	
	VI B.	—— Chór IV.	16	„O ileś trzeba ofiar"	76	(4) 16
V akt	VII A	u Lecha	17	Zawrzenie Lilli	77-78	
	VII B.	– Droga 4.	18	Sław i Dziewice	79	
	VIII A	Druidy – Droga –	18	Śmierć derwida – piorun	80-83	–
	VIII B.	Druidy	19. 20	Trzeba ~~Gwiazdko~~ Sos	84	–

Nuczyka

Róża-Lilla: zawołania Róży

Góry Harf.

u Róży-Góra

rozpalenie ognia

Lilla Harfiara

Róża

Wtrumienie

wtrumienie (jak veza)

Róża-Harfiara

Rycerski śpiew

Smutny.

wtrumienie dzwon

harfy wtrumienie

Róża

---

u Róży: I – 1, str 1-6. Róża i Harfiara

IV. 5. str 22-26 palenie hostii - Star.

VII. 15. str 70-75 pierwsze drzewo.

VIII A 19 str 80-83 drugie drzewo = pokoju

VIII B. 20. str 84. koniec (Tańczmy)

ODSŁONA I.

u Rozy - grota

Muzyka (motyw Lilli) - Róża i Harfiarze - (Rozy)

LILLA

O ! siostro moja, jak ty zadumana !
Idź, spójrz na walkę, zaczaruj zwycięstwo.

ROZA

~~Na nic nie przyda się tu czar szatana.~~

Przekleństwo ! przekleństwo ! przekleństwo !
Ojczyzna nasza kona i na wieki
Widzę umarłą...
I ty umarła... ja ci zamknę powieki,
Zimnego piasku w usta nasypię, a w gardło
Przekleństw, które ty z sobą poniesiesz w daleki
Kraj - na tamten świat - o ! nieszczęśliwa !

LILLA

Więc ja mam umrzeć - o ! Boże ?

ROZA

~~Cicho ! czy Bóg ciebie jedną~~
~~Stworzył ? Czemu trudzisz Boga ?~~

Tam krew nasza i krew wroga
Zrobiła strumień i łoże
I Gopło zaczerwieniła :
~~Będziesz ty jak płaczka wyła~~
~~Nad sobą - gdy rycerze konają ?~~

Harfy

Róża - wróżka. - wróżka (nierzeczywista) - Kasandra -
- we wewnętrznym zawodzi głosem (zaśpiew)
- „ona na tarze" -

najstarsza córka bezrzeźba -
lat około 40 - (z pierwszym małżeństwem)

Rozpalenie ogniska.

Lilla: O ! cyt ! - harfy nasze grają.

Roza: Wyjdź i wprowadź harfiarzy, ~~ja ogień rozpalę.~~ (wraz z wyjściem) (wychodzi)

LILLA

Czy mój ojciec i bracia moi jakim cudem
Wyrwali się od śmierci ? O! wy nie chcecie mówić.
Starcze ! Ty na mnie, starcze, tak spoglądasz
Jak na sierotę.

HARFIARZ

Na ziemi i w niebie
Lud nasz przeklęty - [o ! biada nam ! biada !] zaśpiew
Twój ojciec wzięty z rycerzy gromada
Otoczyła go, z harfą jego złotą.
Widzieliśmy go i bladzi zgryzotą
Rwaliśmy włosy. Bracia twoi wzięci.

LILLA

Więc nie umarli ? ...

ROZA ~~wchodzi~~

[Nie - ale przeklęci !] zaśpiew

LILLA

O ! nie mów tego ! o ! nie mów przez litość !
Ja braci moich, ojca mego zbawię.
O, pobłogosław ty mi, siostro moja !
~~Ty smutna byłaś mi wesołej matką,~~ -
I wy mi, starzy ludzie, błogosławcie, (wraz z Bogd.)
Ale nie proście Boga o nic dla mnie,
Tylko o rozum i przebiegłe serce,

Urządzenia

1. u Roxy	Grota	ognisko (piłunge)
2. u Grallberta	Cela	ołtarz - krzyżyk - siedzisko - obraz MB. - lampka
3. u Lecha	Sala	siedzisko
4. Chór	Druidy	tron Dervida (x) - 12 kamieni druidzkich (tarra-gong (x) czarski?)
5. u Roxy	Grota	jak 1.
6. u Lecha	Sala	jak 3
7. Chór	Druidy	jak 4
8. Przestrzeń	—	drogowskaz -
9. u Lecha	Sala	jak 3, 6,
10. Przestrzeń	—	zbrojownia
11. u Lecha	Dziedziniec	brama do otwierania
12. Chór	Druidy	jak 4, 7,
13. u Lecha	Sala	jak 3. 6. 9.
14. Przestrzeń	—	- świątynia -
15. u Roxy	Druidy	jak 4, 7, 12,
16. Chór	Druidy	"
17. u Lecha	Sala	jak 3, 6, 9, 13.
18. ~~Przestrzeń~~	Druidy	~~brama~~ do otwierania
19. ~~Droga~~	Droga	jak 8, 17, jak 4, 7, 12, 15, 16 + stoi (zgierzna)
20. u Roxy	Druidy	to samo + wiązka z płomyków

(x) tarra-gong przed tronem (koło chóru)

(x) tron Dervida drewniany - kamienny.

Crete
prominent

Abym zbawiła tych, co są w kajdanach. -

O ! bądźcie zdrowi ! nie troszczcie się o mnie;

Jeśli nie zbawię ojca, umrę młodą -

A wtenczas płaczcie wy biednej dziewczyny.

R O Z A

Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy. -

H A R F I A R Z

Wszystko stracone !

R O Z A

~~Na jad węża, co w tej czarze~~

~~Karmi płomienie czerwone :~~

Zaklinam się wam, o starzy ! -

Że kości z pobojowiska

Wstaną i będą walczyć w takt pieśniom harfiarzy.

H A R F I A R Z

Wstaną i zginą raz drugi ...

R O Z A

I trzeci raz jeszcze zginą

I przejdą po nich zapomnienia pługi,

I stokrocie się rozwiną

Na krwawym umarłych stepie,

Za trzy dni sto piorunów uderzy,

Tysiące się podniesie prawic;

Będzie okropna walka przy świetle błyskawic.

Żywi się pomięszają z umarłemi,

I nikt ich nie rozbroni.

Rekwizyty

1. Rona i harfiarze	wieńce dębowe (13) harfy złociste (12) czara Roxy
2. Ślub czystości	promienie na głowie. (Roxour - pastorał. - porbatnia (Stara)
3. pieśń. -	zbroja 4 Lechitów 2 tarczowi - miecze 4 szable 4. Tańcuch. Harfa Dervida.
4. chór	tak w 1. czarze, urny.
5. palenie kości	strzały - nóż Roxy dla Stara. zbroja Salmona. Hełm - Dida - róg trąbn - miecz
6. rzucanie toporem	Łuk Arfona. Szabla Lecha. Tyrania - topór dla Polelum
7. chór	tak 1. 4.
8. pożegnanie braci	—
9. Salmon - rzucanie rzyrom	—
10. Gonieg	uzbrojenie Gonica - zbroja. hełm. miecz. tarcza
11. przebicie Gralbarta	—
12. chór.	—
13. wyznanie. Dervida	wieniec Lilli z lilij. -
14. Star do Dervida	—
15. powrót Dervida	nóż Roxy ofiary. (zbroja rycerzy) czara - tarcza. miecz dla Lollolelum.
16. chór	—
17. zawarcie Lilli	wszyscy
18. Star i dziewice	strzyżnik (trumna) dla Lilli - harfy. - pochodnie (lampy)
18. śmierć Dervida	nóż ofiary -
19 wraz	tańcuch.
20 Orwidy - [illegible]	⊗ Harfa Dervida, wysokość Lilli - struny grające ⊗ Zbroja Salmona dla Stara - złocista ⊗ Hełm " " " - zaprzyłbicą ⊗ Miecz " " "

Harfy 9.97

Harfy : Inventar

HARFIARZ

O ! cud ! Harfy nasze grają
Rycerski śpiew. —

ROZA

Te harfy uczuły krew
I drżą ...

HARFIARZ

O ! chodźmy tą pieśnią jak skrą
Ożywić ludy po siołach.

ROZA

Dębowe wieńce na czołach,
A w ręku harfy złociste ;
W piersiach serca bursztynowe,
Jak słońca złote i czyste;
A W USTACH PIEśni grobowe,
CO budzą narodów lwy;
To są harfiarze ! to wy !

HARFIARZ

Wlałaś nam ogień do łez ...

ROZA

<Ogień, nim we łzach ostygnie,
Dwanaście ludów podźwignie;>
Za trzy dni wszystkiemu kres,
Walka i zgon !

HARFIARZ

Nasze harfy tobie w ton
Odgrały smutnie.

Ś. Grolb. pak ś. Mikołaj, pak ś. Wojciech. – Dyty

Gronona, Islandka – czarna żona

Przedmioty dla osób i strojów - wzgl.?

(przyrody)

1	Dezydel	wieniec róż - harfa złota -	siwa broda
2	Lilla	wieniec lilij -	koszula. (zarzucka)
3	Róża	nóż - szylet, szyjet ofiary - czara	
4	Lelum / Polelum	łańcuch - tarcza - zbroja miecz, topór - zbroja	
5	Sv. Gualberti	promienie na głowie (róż) - kostur pastorał (krzyż)	kapsza - kapa - kapelusz ornat.
6	Lech	zbroja - szabla - szyszak - czekan	
7	Grzwona	-	„czarna żona" -
8	Lechon	zbroja -	gęste włosy
9	~~Orfon~~ - krak	łuk. (harfa)	
10	Tygor	zbroja - szable - szyszak	tygr.
11	Gryf	zbroja - szabla - szyszak	
12	Star	zbroja Salmona. Hełm przyłb. - róż - miecz - złota.	
13	Wódz Wenedów	zbroja. hełm. miecz. tarcza	
14	Wened	zbroja hełm miecz. tarcza	
15	Goniec	zbroja szyszak szabla.	
16	Dziewica / Dziewice	kochanka (bohaterka) -	
17	Harfiarze (13)	wieniec dębowe na głowach. Harfy złociste (12)	

ROZA

~~Uciszcie wy rękami rozpłakane lutnie,~~

Brońcie, by między ludzi ta pieśń nie wybiegła,

Brońcie, by grobu dusza ludu nie spostrzegła,

Brońcie, by lud nad sobą nie usłyszał płaczu;

Jeśli nie obronicie tego - potępieni !

HARFIARZ

Więc za trzy dni noc płomieni ? ...

ROZA

I noc okropności mściwa,

I wiek haraczu ...

Pół rycerzy od piorunów zginie, pół od miecza.

Wódz dwie głowy mieć będzie, jedna człowiecza.

Drugą głowę trupią wódz mieć będzie.

Ja ostatnia zostanę żywa,

Ostatnia z czerwoną pochodnią;

I zakocham się w rycerzy popiołach,

I popioły mnie zapłodnią.

A ~~swatami będą dęby z płomieniem na czołach~~

A ~~łożem ślubnem będzie stos rycerzy.~~

Kto konając we mnie uwierzy,

Skona spokojny;

Ja go zemszczę lepiej od ognia i wojny,

Lepiej niż sto tysięcy wroga,

Lepiej od Boga ...

HARFIARZ

Idźmy ! wróżkę szał porywa.

Światła i

działanie ubocznie i światła

1. Grot	Zachód - Zmierzch - noc.	głos harf. - Rozpal. ognisko -
2. Cela	Zachód - Zmierzch - księżyc	rozpalanie celi -
3. Półcie	zmierzch.	harfa
4. Chór 1x	zmierzch -	
5. palenie kości.	noc - świt -	spiew.
6. ruch. toporem	dzień - słońce/chmury -	trzaskanie - grzmoty -
7. chór 2x	— "	"
8. porzyn. zbrodni	dzień popoł.	—
9. Salmon.	wieczór -	odgłosy rogu
10. Gomez -	zmierzch.	
11. przebiór Gralberg.	noc - księżyc!	-
12. chór	- (noc)	-
13. zgnus. derwisz	dzień	strony harfy (1 ktw)
14. Star do Wenet.	dzień	-
15. Gorni derwisz	zachód słońca - zmierzch	-
16. Chór	- "	trzaskanie - piorun
17. Zadus. Lili	zmierzch - noc	
18. Star - dziewice	~~noc - pochodnie~~	
19. Śmierć derwisz	noc -	trzaskanie - piorun pochodnie
20. Zjawisko	świt	

Zastava Crna

Izbeli Katz - Tovre - Weight - Mühlberg;

vlevo Goldbert

za min Slar.

1 a.

ROZA

c.
a. O ! wróżka ! wróżka ! ludu nieszczęśliwa !
Ona ma serce. – Lecz noc już - już ciemno !
Chodźmy umarłych palić .. Duchy ! ze mną.

Muzyka
(motyw Roży)

u św. Gottharda – Cela

otwór – lampka

obraz M. Boskiej

kontur (pustoń)

przymocowane na gwoździe

ornat – pozłota.

kagelnica

Murzyn

Matka Łaska

okno – stolik – krzyż

Tarcza (pyszna)

Siedziba Łaska

Gotth. trzaskowy Łaska – per pan (mosiądz) – pobożbine, jako ocieka Bożego

[Część pieśni zgubiony]

otrzymuje drzewo [illegible] wchodzi do Celi.

Rozmyślania – pałki z Domasza a Kempis i [illegible] Boskiego kościoła.

MUZYKA. (motyw Ślaza)

ODSŁONA II.

2 - Cela.

GWALBERT

Splamiłeś moje oczy, mości Ślazie,
Wlazłem za twoją poradą na sosnę -
Splamiłeś moje oczy krwi widokiem.
To sprawa djabla, przybyłem nawracać,
A jacyś ludzie przybyli wycinać :
Wycięli prędzej, niż ja nawróciłem;
Za to się trzeba aż do krwi biczować :
Mnie, jako panu, tobie, jako słudze,
A obu jako sługom Pana Boga.

ŚLAZ

Et fit voluntas tua.

GWALBERT

Tak, tak, Ślazię,
Et fit voluntas Tego, co na niebie.
A jednak szkoda, że ten lud wycięto,
Bo lud był dobry, choć nie chrześcijański.

ŚLAZ

Domine, wszyscy więc poszli do piekła ?

GWALBERT

Ziemia przed krzyżem krwią czerwoną ściekła,
Z tej krwi wybuchnie płomień w kształcie krzyża.
Śmierć kruszy ciała, lecz wieczność przybliża.
Narody będą wkrótce odkupione;

Stroje - Ubiory

Strój: Dworska, Harfiarzy, Wodzów, Lelum Polelum.
Rogi, Dolki (a i Stara) - i wszyscy Zwiadowcy

~~Są~~ szyte z białego płótna

Rycerze ich w ~~blachy~~ skórzech, furrach i chełmach (~~[illegible]~~ R.) skórzanych. - zbroje
miecze, tarcze, tarczuchy. -

rogi i ordzy (papierówki, rogi, -)

Stroje mogą być farbione, (zbroje) - futrzane.

Harfy zbrone

Lech, Gosnona, Lechon, Krak, (~~[illegible]~~)
via Islandya i Zachód ~~[illegible]~~ cresty stroje barwne, sukn, bogate. -
i do Szkotów z Zachodu. -

Patrz „A. Mickiewicz" – już też za tyle rozważań
Ale mi tam grób Matka Boża.

Ks. Gralewski mówi o swojej Matce Bożej, jak [illegible] Mickiewicz
o swojej mocy – i to nie jest dziwne, to naturalne, prawda
i szczere, bo to prawda w jego przyjęciu. – (a: ogólnem przyjęciu)

Ks. Gralewski ma na głowie „tysiące dróg" w promieniu –
(atak) –
nie,
nie wtrącać [illegible] – (lub więcej = wtedy [illegible])

Widziałeś, Ślazie, komety czerwone
Z długiemi chwosty - co tu wróżą zmianę,
Komety, co jak wiedźmy rozczochrane
Goniły za mną aż do Jeruzalem,
Grożąc mi chłostą, krzyżem, albo palem.
Cóż mi zrobiły ?! - Kiedy będzie trzeba,
Te straszne gwiazdy palcem zetrę z nieba.
Bóg swemu słudze, za wiek długi trudów
Przerażających, da godzinę cudów.
~~Cóż mi ten mocarz, co tu krwawi lasy ?~~
~~Nowy Faraon; wejdę z nim w zapasy,~~
~~Złamię i różczką ognistą otrupię;~~
~~A potem jedną łzą gorącą kupię~~
~~Żywot dla niego wieczny i zbawienie.~~

Ś l a z

Domine, z czego, proszę, są promienie,
Które ty nosisz na głowie ?

G W A L B E R T

Są ze mnie,
Z mojej wewnętrznej wiedzy i z anioła,
Co w ciele mojem pali się tajemnie.

Ś L A Z

Myślałem, że te płomieniste koła
Są z włosów ?

G W A L B E R T

Ergo nie byłyby z duszy ?

Plan [illegible]
orientacyjny

Pokud nalezen peníz v [illegible]

Zahrnuto

ŚLAZ

Domine, a kot, kiedy się napuszy,
To mu tak iskry z włosów wylatują.

GWALBERT

Są ludzie głupi jak ty, co się trują
Porównywaniem dwóch natur w stworzeniu.

ŚLAZ

Domine, wiara jest w mojem wątpieniu.

GWALBERT

Wątpienie z djabła jest.

ŚLAZ

Więc mię on szuka.

GWALBERT

Obacz - no, Ślazie, ktoś do chaty stuka.

LILLA

W imię Marji.

GWALBERT

Patrzcie ! to królewna ...
To neofitka moja. - Cóż tak rzewna ?
Cóż tak spłakana ? Córko, czemuś drżąca ?

LILLA

Przyszłam do ciebie, mój ojcze, płacząca.
Mój ojciec, bracia moi są w niewoli,
Chcę ich ratować.

GWALBERT

Cóż ja ci poradzę ?

Plan sytuacyjny (topograficzny)

wnętrze ołtarza

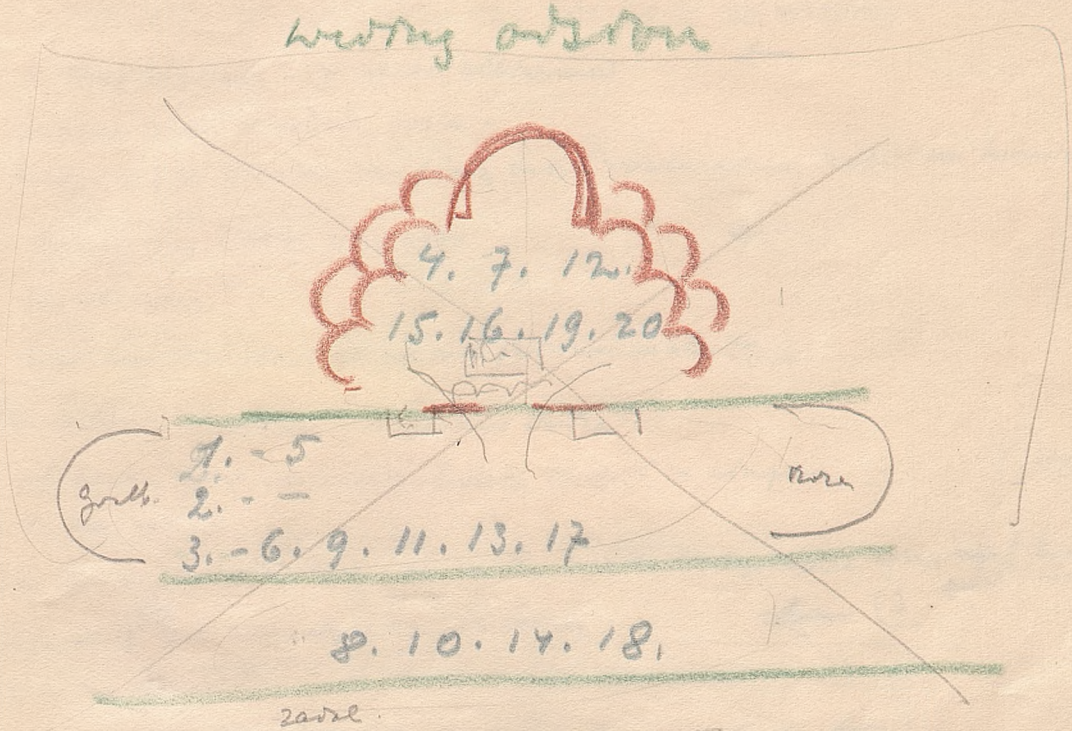

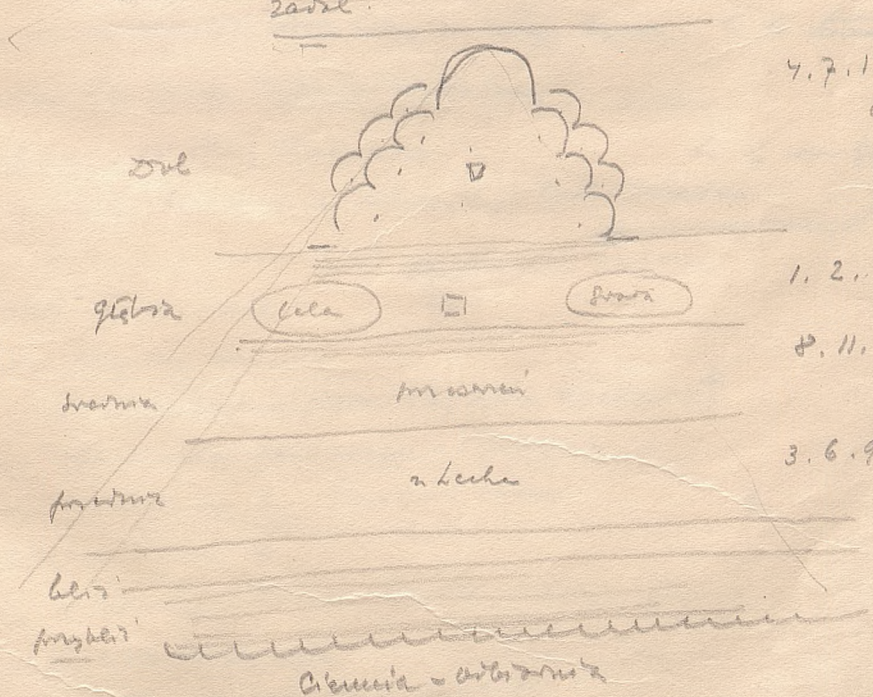

4.

Obraz (19)

walka

{ - korz - przyczyn -
- tarcz - Rugi' - }

-1-

Lech: O mej tej gonitwie - to walka olbrzymów
Jużem miał w rękach króla -
Lecz nagle piorun zaw głowę mojej rozstrzaskany zabił mi konia

Szyszo - Sportakus wodza wenetów -
(1) Lech Czy skończyn?
Szyszo Już ten dzień gdzie miał na jednem ciele -
Lech Chwalebnym nieprzyjaciel drugiego wodza
i ofiarowuję życie przyszłości, byleby chodził za pługiem. - (spokojny)
(Lech) a ty co robisz
Gorlo - Ja chcę wiedzieć, ani mnie nawet [illegible] zjaw → (korz -)
Lech Zdziwiali się ci [illegible] ← (3)
(3) Co to za [illegible]
Szyszo Jam się wstrzymał [illegible] za mego syna. < < ← (2)
Lech Marsze idź teraz [illegible] i ich bronisz
Szyszo Ratuję, ja chcę ratować < < ← Szyszo
Lech Ostrzeżcie, bo przy nim muszę być [illegible] ostatek. -
korz - [illegible] - [illegible]
(4) Lech, Lech, Lech -
Lelum
Szyszo Bratem obydwu wenetów
jestem [illegible] jestem - [illegible] tropem. +
Pol. Obaj tacierzem [illegible] - i [illegible]
Lel. Jesteś rozstrzelony [illegible] tacierzem [illegible]
Pol. Zaczarował, pusć go
Lel. Leży [illegible]. -
O gdyby [illegible] [illegible]
O gdyby jeden [illegible] tylko [illegible]
a [illegible] o [illegible] tropy. → korz. - tarcz

I. przypowieść:

Kto noc całą widział – ten wie co warty świat. –

— — — —

— — — —

—

—

—

—

—

—

gdzie się mieszczą

tyrani i matek. —

x

ad cep. 8008
ARCHIWUM
Teatru
im. J. Słowackiego
w Krakowie

L I L L A

Powiedz, o! powiedz, czy ten Lech ma władzę
Ojca mojego zabić ?

G W A L B E R T

To człek srogi.

L I L L A

Powiedz-że, czém są twoje wielkie bogi,
Jeśli nie mogą mi pomóc biednej ?

G W A L B E R T

Bluźnisz dzieweczko, Bóg w osobie jednej.

L I L L A

O ! ja wiem ! ja wiem ! tyś mnie uczył długo,
Nie zapomniałam wcale twéj nauki;
Lecz teraz naucz, jak ocalić ojca.

G W A L B E R T

Gotowaś jest ślub czystości uczynić ?

L I L L A

Mój ojcze, jeśli tem ojca wybawię,
Ja będę czystą jak marcowe śniegi,
Jak po moczarach białe konwalije,
Albo te kwiatki, co ze śniegu wstają
I brudnej ziemi nie widzą i giną.

~~Dosyć mi będzie, że mi starzec siwy~~
~~Pobłogosławi i obleje łzami.~~

G W A L B E R T

Zrób więc intencją przed obrazem Matki

Moc „przyszły na krzyż". –

Lilla składa ślub – jak przy ołtarzu czy składał ślub miłości, wierności i [illegible] czyli jakby powierzała się krzyżowi. –

Stary ubiera grubbera w szaty uroczyste. – w opinie – czyli: na sutannę. – coś jakby ornat czy kapę – a na głowę kapelusz pielgrzyma, jakby kardynalski – i kostur – pastorał. – krzyż.

Boga, na krzyżu - ukrzyżowanego. -
Zrób jej ofiarę z dziewiczego serca.

L I L L A

Jakże mam mówić ? - O ! niebios królowo !
Oddaj mi ojca, a ja dam ci siebie
Jako białego gołębia bez plamki,
I nic nie będę więcej pożądała,
I nic mię nigdy na świecie nie splami. -

G W A L B E R T

Teraz, dzieweczko, ona będzie z nami. -
Ślaz! daj mi kostur. - Gdzież obozem leży
Ten Lech ?

L I L L A

On, ojcze, mieszka w Rzymskiej wieży.

G W A L B E R T

Na stare nogi droga niedaleka.

Ś L A Z

Djabeł mi każe służyć u człowieka,
Co mnie suchemi korzonkami głodzi.
Wychudłem jak szczep... Człowiek się raz rodzi -
Pamiętaj o tem dobrze, mości Ślazie,
Żeś się urodził. - I raz więc umiera. -
Pamiętaj dobrze na to, mości Ślazie,
Że raz umiera i że się raz rodzi.
Ergo - ponieważ się już urodziłeś,
Więc-że korzystaj z tego, mości Ślazie.

Zasłona się

Zasłona czarna

×

Zagust czerwony – bramka, stop. [illegible]

Szykuć przestrzeń na rozgrzewkę zgrabnie. – I.

na tle czarnej | przebiegają dziewice z uniesionymi rękami – do fortepianu z dobrą robotą, rozmawiają cicho.

czarnej rozwarcia – strasznie wrzeszczą [illegible] –

II.

Wielkość fortepianu z dziecinną – (za nią [illegible] [illegible] –

Lot, zapalić [illegible] –

i do [illegible] przyprowadzić [illegible] –

III.

– Lot, fortepian [illegible] – za nami świta królewska – [illegible] –

Lot [illegible] [illegible], [illegible] – [illegible] [illegible] –

Ergo więc, nogi za pas i w świat jasny !
A zrób intencją z czystości :- A na co ?
Czy masz w niewoli ojca, panie Ślazie ?
A jak się w tobie zakocha królewna,
A ty w czystości jak w błocie po uszy ! -
Chciałbym coś znaleźć niepotrzebniejszego
I z tego zrobić votum Panu Bogu,
Aby mi trochę sprzyjał na początek.
Naprzykład - zróbmy votum z przywiązania
Do mego pana - ot i lżej na sercu ...
A teraz niech tę celę biorą djabli !
Już niepotrzebna mi - niechaj się pali.

Muzyka (~~moja Klara~~)

z Lecha

(zawrót)

Wizyta:

Czekam

harfa Dawida

Muzyka

Moje Lecha i Gorzowy

" Dawida

[tworzyć
[pochodzić

Lech

Sygon - Grzf - Gorzów

Gorzów - Lechon - Krak - Opfon

Dawid

Jet. Jelchem

Dawid - Gorzów

Gralbert - Lille

n 7

ODSŁONA III.

LECH

Zapalić ognie na pobojowisku,
I tu mi wzięte przyprowadzić jeńce.

SYGOŃ

Z ręki mu złotej harfy nie wydarto.
Jest to Wenedów król z dwoma synami. -

LECH

Cóż myślisz, starcze, o ludach zachodnich ?
Wczora ty byłeś panem tej krainy,
Dzisiaj do ciebie nie należy głowa,
Która rządziła wczoraj temi ludy.
Szaty na sobie teraz porozdzieraj,
Okup się, starcze, łzy brylantowemi,
Bo ci czekanem łeb roztrzaskam siwy. -
Jak się Czech dowie, to nie będzie wierzył.
Poszlę mu tego starca w podarunku,
I tych dwu młodych poszlę królewiców,
Niechaj porobi z nich obudwu psiarzy. -

GWINONA

Ja chcę usłyszeć ich głos. Każ, niech mówią.

LECH

Psy - łatwiej zmusić ich, aby jęczeli.

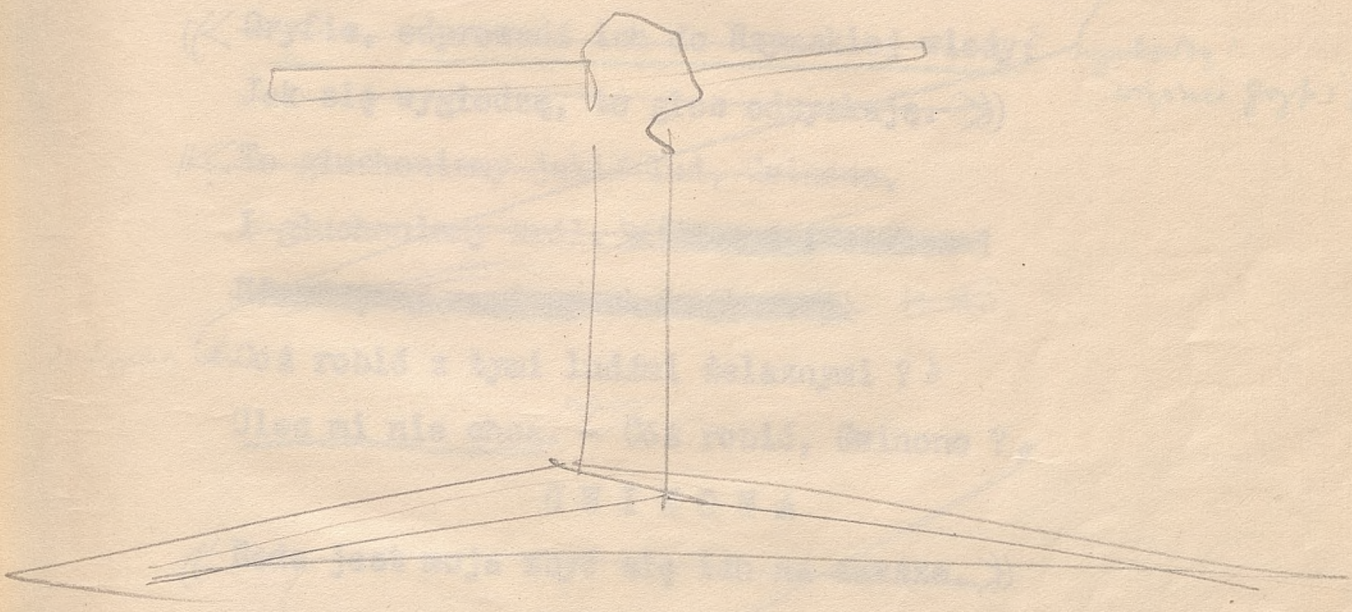

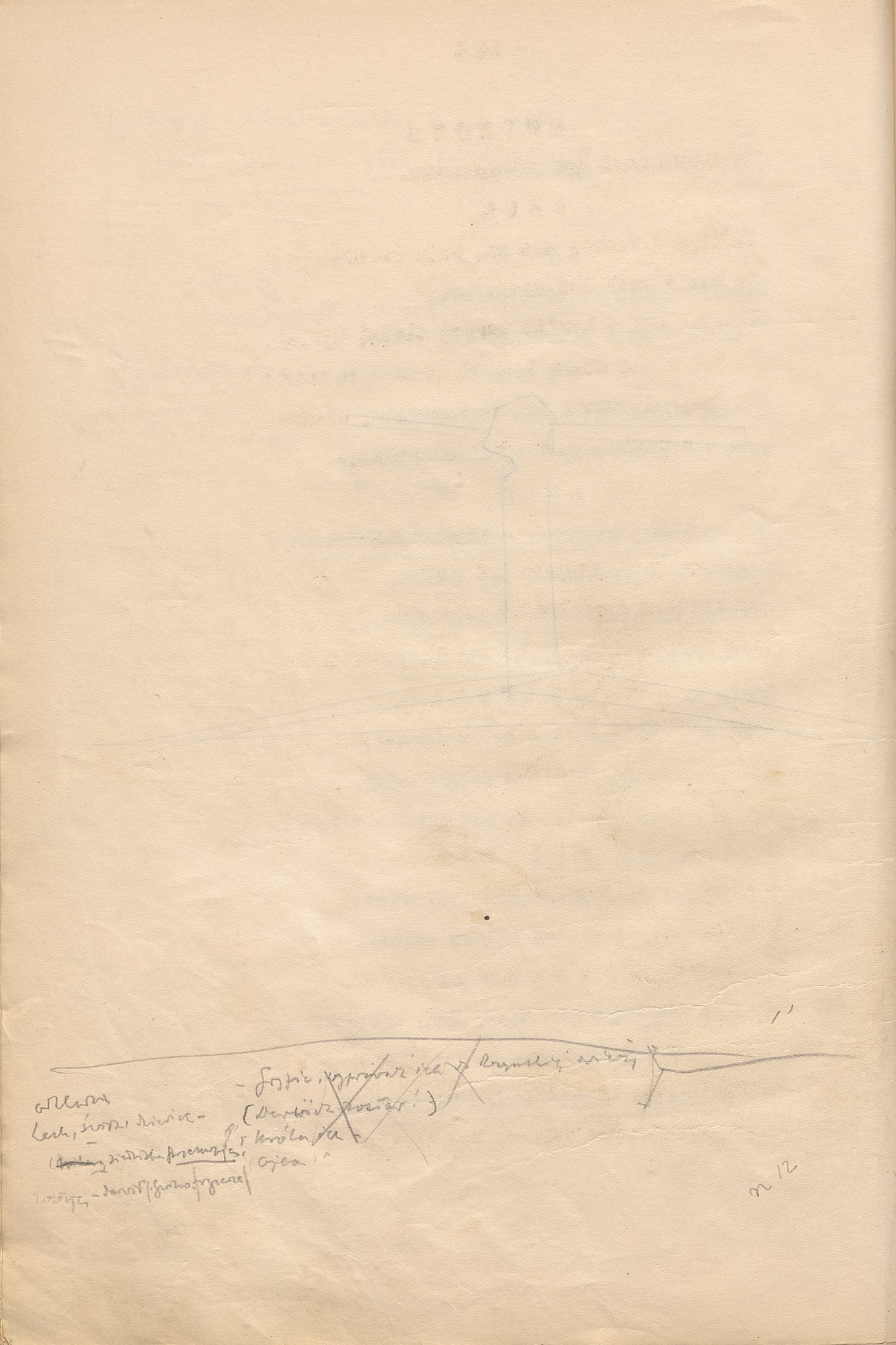

GWINONA

Ta harfa musi być zaczarowana.

LECH

Na Boga ! Prawdę mówisz, moja lwico,
Ta harfa musi być zaczarowana.
Stary ! czy w harfie twojej siedzi djabeł,
Że tak o nią dbasz ?... Na Boga ! to mruki !
~~Gryfie, odprowadź ich do Rzymskiej wieży;~~
~~Jak się wygłodzą, to głos odzyskają.~~
~~To głuchoniemy jakiś lud, Gwinono,~~
~~I głuchoniemy król.~~ [redacted]
[redacted]
Cóż robić z tymi ludźmi żelaznymi ?
Ulec mi nie chcą. - Cóż robić, Gwinono ?

GWINONA

~~Rada jest moja zbyć się ich na zawsze.~~

LECH

~~Co ? - pozabijać ?~~

GWINONA

~~Znów się wzdrygasz, mężu,~~
~~I w czynach boisz się ostateczności.~~
Dajże na moją już odpowiedzialność
Tych jeńców - jeśli zrobię źle, wyłajesz.
~~Gryf ... przyprowadzić mi tutaj Derwida.~~
Słyszałam, że ty masz w tej harfie ducha,
Który zgaduje przyszłość; czy to prawda ?

(3)

D E R W I D

Mam w harfie ducha, co zgaduje przyszłość.

G W I N O N A

Każ mu wystąpić, niechaj go zobaczę.

D E R W I D

Póki ja żyję, ten duch w harfie będzie.

G W I N O N A

A jak ty umrzesz ?

D E R W I D

Do nieba uleci.

G W I N O N A

Ty mi wywołasz z harfy tego ducha,

Inaczej - klnę się na Hekate - zginiesz.

D E R W I D

O ! nie - nigdy wy z króla niewolnika

Nie uczynicie służalca harfiarza.

Ta pieśń, co do krwi pędziła rycerze,

~~I w miecze kładła dusze nieśmiertelne,~~

Dawała mieczom ząb ~~co gryzł wam kości~~

~~I truł wam rany,~~ nie zabrzmi w niewoli.

Ty myślisz, że ja, gdy dziś jeszcze z góry

Widziałem lud mój - co jak jeden człowiek -

O ! nie, jak jeden trup leżał na polu,

Myślisz - że takim okropnym widokiem

Rozhartowany będę i pokorny ?

Sprobuj, czy ze mnie co więcej wyciśniesz
Nad krew - co będzie przeciw tobie świadczyć
Przed memi ludy - Nie, ja nie mam ludu ! -
Lecz po narodach już wymordowanych
Jeszcze zostaje jakaś moc, przed którą
Ty musisz bladnąć, i ciągle twe lica
Strupiałe nową krwią farbować musisz.

GWINONA

Skończyłeś, starcze ?

DERWID

Nie jeszcze ! nie jeszcze !
Ja czuję w sercu jakąś moc zabójczą,
Która mym słowom da moc zabijania,
I ciebie mi tu da za niewolnicę,
I z twego trupa mnie pokonanemu
Tron nowy zrobi.

GWINONA

~~Ten starzec śmierci chce.~~ Wydrzeć mu oczy !

DERWID

Czekaj ! niech jeszcze raz spójrzę na ciebie
Temi oczyma, co będą wydarte.

GWINONA

Precz z nim !

DERWID

Przez oczy moje wyłupione
Niechaj na ciebie patrzy Bóg !

G W I N O N A

To dziwnie.

Te oczy siwe ze srebrnemi rzęsy

Serce mi do krwi ugryzły. - Mój Gryfie,

Zawołaj mi tu Kraka i Arfona,

Niech się z tą złotą harfą przyjdą bawić.

G W A L B E R T

Czy tu znajome jest Chrystusa imie ?

G W I N O N A

Cóż to za człowiek ? czemu tu wpuszczony ?

G W A L B E R T

Straż twoja, cudem pokonana, drzymie.

Ja światło niosę dla duszy słoneczne,

I ludziom biednym daję życie wieczne.

Ktokolwiek jesteś schyl przedemną głowę.

G W I N O N A

Jakiś czarownik.

L I L L A

O ! panie, mów za mną.

G W A L B E R T

Przyszedłem tutaj w imie Boga mego

O pognębionych ludzi się upomnieć.

Oto jest córka króla tej krainy,

Która ma braci i ojca w niewoli

I przyszła prosić za nimi.

3' 30"

n 19

L I L L A

O pani !

Ja przyszłam prosić za ojcem i braćmi.

Nie patrz ty na mnie srogo - ja pokorna.

I przyszłam twoje nogi rosić łzami,

Ja będę za to twoją sługą; będę

Płótno twe bielić,

Twe szpaki takich nauczę wyrazów,

ŻE w dzień i w nocy będą dziękowały

Za moich braci, za mojego ojca.

G W I N O N A

Za późno przyszłaś.

L I L L A

O ! nie mów ! o ! nie mów !

Ja tu leciałam jak gołąb do dzieci.

I gdyby nie ten stary człowiek, pani,

Jużbym tu była dawno zawieszona

Na szyi mego ojca. - Gdzie mój ojciec ?

D E R W I D

Puśćcie mnie ! krwią chcę ją widzieć i mózgiem.

Ona tu musi być. Tu, tu ją widzę -

O bądź przeklęta !

L I L L A

Ojcze ! to ja, ojcze.

D E R W I D

Co? - to głos mojej córki, o niebiosa !

Ja córki mojej nie widzę

n 19

(3)

L I L L A

Mój ojcze,
Tobie wydarto oczy ! - Czy zupełnie ?
~~Czy ty zupełnie mnie nie widzisz, ojcze ?~~
O ! srodzy ludzie ! o ! ludzie okrutni !
Pani ! ty jesteś niewinna ? co ? - prawda ?
Tego nie mogła uczynić kobieta ?
Ty sama teraz cierpisz ! - o ! na Boga !
Dajże mi teraz, pani, tego starca !
Wszakże ty widzisz, że on nie ma oczu,
Tylko te biedne moje dwie źrenice,
Które łez pełne. O ! dajże mi teraz
Mego ślepego ojca.

D E R W I D

Mój słowiku !
Cicho bądź ! jędzy tej nie ruszaj !
A ty,
Wściekła kobieto ! jeśli cię ten widok
Ślepego starca i córki, co widzi
Czerwone ojca swego oślepienie,
Dręczy; jeśli cię dręczy ta męczarnia ? ta wiernoc Twoja, ta bezsilność Twoja
Spróbuj, czy moja cię śmierć nie uleczy
I tygrysiego serca nie nakarmi.

G W I N O N A

Pamiętaj, że ja mam cię zabić władzę.

L I L L A

Okrutna pani ! nie, ty nie masz władzy !

Ossolinski Library, Lwów.

n 16
5'

O ! nie, ty nie masz w sobie takiej władzy;
Ja ci powiadam z głębi rozdartego
Serca, że nie masz nad nim władzy żadnej.
Wymyśl trzy razy śmierć najokropniejszą -
Trzy razy wszystko wymyślisz napróżno.
Nieprawdaż, starcze, że matka Chrystusa
Będzie mnie bronić razem z aniołami ?
Trzy razy będę ojca zbawicielką.
A ty się spłonisz, żeś taka bezsilna
Przeciw rozpaczy mojej ostatecznej.

G W I N O N A

Dziwne wyzwanie ! słyszeliście wszyscy :
Ta mnie dziewczyna wyzywa. - Już miałam
Oddać ci ojca, bo ten łachman stary
Stał mi się wcale niepotrzebny; teraz
O niego będą toczyć się turnieje.
Gryfie, weź starca, za włos jego siwy
Uwieś na drzewie, niech słońce go pali
I dziobią kruki; dla większej męczarni
Niech końcem stopy - ziemi się dotyka.

L I L L A

Gdzie król ? ja pójdę do króla ze skargą.

G W I N O N A

Idź.

G W A L B E R T

Klątwa Boga na tym krwawym domie.

MUZYKA - Harfy -

Chór I. na III B. - 4. str. 21. Boży wybrańcy
Chór II. „ V B. - 7. „ 36 Wiernej
Chór III. „ V G. - 12. „ 59 O wojto wiecnie
Chór IV. „ VII. B. - 16. „ 76. w chwili trzeba ofiar

Tron dawida -
12 kamieni Świętych

(4)

(4)

Muzyka —

— Śpiew

CHÓR I raz.

Oczy wydarto staremu królowi,
Pęka się córki bursztynowe serce,
A w naszą starą kość strach idzie mrowi;
Lecz nie lejemy łez, bo ci morderce
Gotowi ludom rzec : zwycięstwo nasze !
Zwątpił o sobie lud ! harfiarze płaczą ! ...
Niech spojrzy w piersi wróg, niech patrzy w czasze;
Czasze nalane krwią, serca rozpaczą,
Z ust się wydziera krzyk o zemstę Boga;
Czekamy wszyscy drżąc na piorun z chmur - [illegible]
A kiedy milczy niebo - śpiewa chór. -
A kiedy śpiewa chór - drży serce wroga !

Muzyka

×

Harfy grają -

× Zagadka - [illegible] - [illegible] - [illegible] -

[illegible] - [illegible] -

Harfy milczą. -

×

Umrzyk
Zerwów Róży - gwiaz -

u Róży (grota)
ogień - płomienie

Ślaz
- Róża

Śpiew Róży

szyjet.
Zbroja złota
hełm i przyłbica
róg
sztyl.

Ślaz z słowa

Ślaz | ze matera ze starego teatru

ODSŁONA IV.

ŚLAZ

Dalibóg ! trupów tu jak maku : głupcy !
Gdyby się spytał kto tych wszystkich durniów, -
Dlaczego teraz się nie mogą ruszyć, -
Jeden odpowie : brak mi kawałeczek
Serca - a drugi : mam strzałkę maleńką
W mym pacierzowym ogonie; i każdy
Miałby wymówkę - ze mną tak nie będzie.
Nie, ja do śmierci chcę żyć, a po śmierci
Będzie, jak Bóg chce i jak chce pan Gwalbert. -
Cóż to za wiedźma ~~przed stosem z płomieni~~,
~~Trupich piszczeli~~ ogniem oświecona ?

ROZA

Czar się nie robi - tu jest człowiek żywy.

ŚLAZ

Jezu Maryja ! gotowa mnie zabić. -

ROZA

Wężu, kto jesteś ?

ŚLAZ

Umarły ze strachu.

ROZA

Gdzie idziesz ?

Ś L A Z

Wszędzie, gdzie każesz waćpani.

R O Z A

Ja wiem, czém jesteś... ty będziesz zabójcą.

Masz tutaj sztylet.

Ś L A Z

Jakaś waryjatka !

R O Z A

Przed tobą płynie krwi bolesnej rzeka,

<~~Z tych trupów cieknie i płynie;~~>

Za tą wodą dom człowieka,

Ten człowiek zginie; -

Życie jest jego dla mnie jak psa życie.

Tyś go zabić powinien.

Ś L A Z

Ja ?

R O Z A

O świcie

Go zabijesz, idziesz po to.

Słuchaj ! - jesteś złodziejem ...

Ś L A Z

Ja ?

R O Z A

I złotą

Harfę ukradniesz mego ojca.

ŚLAZ

Pięknie !

ROZA

I słuchaj, jeśli z bolu harfa jęknie,
Jeżeli jęknie, ojcu mojemu kradziona,
Ty ją utulisz w płaczu jak dziecko i skona
Ojciec mój - ale harfa zwycięży narody ! -
Pamiętaj !

ŚLAZ

Dobrze.

ROZA

Lub z głazem do wody
Rzuć się i toń - bo serce ci wydrę i oczy. -

ŚLAZ

Rozumiem, ukraść harfę i zabić człowieka.
A to mi wcale piękna awantura !
Wylazła z trupów i z płomieni mara
I mówi do mnie : Ślazie, jesteś zbójcą -
Dziękuję pani, że tak dobrze trzymasz
O mojej cnocie. - A do mnie ta znowu :
Mój mości Ślazie, waść jesteś złodziejem -
Chciałem ją za to w pysk, a ona w ogień,
Jak salamandra, szukajże z nią ładu !
Gdyby przynajmniej była powiedziała,
Czy mnie powieszą, jak będę złodziejem ?

Co teraz robić ? Widzę tam na górze
W złocistej zbroi nieboszczyka - pójdę,
Obedrę zbroję i na siebie włożę,
Może cokolwiek znajdę w niej odwagi.

ROZA

Trzaska w płomieniach kość,
W czaszkach się waży mózg,
Tu kwiatów będzie dość
I liljowych rózg,
Z kwiatami, o ! z białemi kwiatami ...
O ! o ! - o ! o ! -
Trupy moje ! Trupy moje ! Bóg z wami !
Ja palę trupy wciąż.
Tu mój kochanek był,
Do czaszki przylazł wąż,
I krew mu z oczu pił,
I do czaszki wlazł krwawemi ustami.
O ! o ! - o ! o !
Trupy moje ! trupy moje ! Bóg z wami !

ŚLAZ

Otóż ubrany jestem jak na święto.
Ta wiedźma wrzeszczy tu na całe gardło,
A tu są ludzie, co chcą spać : naprzykład
Ten obywatel, co mi dał tę zbroję,
Chciał spać, musiałem dobić nieboraka.

3'

Zapada [illegible] -

- [illegible] Lech z [illegible] -

Ergo ta wiedźma powiedziała prawdę;
Bo jeśli dobić żyć nie mogącego
Znaczy to samo, co odebrać życie,
Więc ja zabiłem - nie - tylko dobiłem.
Gdzież w przykazaniach boskich : nie dobijaj -
A gdyby nawet było w przykazaniach,
To ja nie wierzę w boskie przykazania...
I tak... a jeszcze na moją obronę
Mógłbym przytoczyć, że mię ten nieboszczyk
Prosił, abym go zrobił nieboszczykiem...
Temi wyrazy... widzisz tu Salmona
Z połamanemi kościami - więc dobij !
Więc ja dobiłem go i rzecz skończona. -
A teraz pójdę w tej zbroi do Lecha,
I będę, jakbym przywędrował z Lechem,
Służyć u Lecha i zwać się ślachcicem.

~~MUZYKA (marsz Stara)~~

~~Kurtany zapuszczone~~
~~Koniec~~

u Lecha

Lech
Tygor

Mazyka

Łuk - (Kraka) Wisła Wawelskie
Szable (Lecha) Krakowskie
Rogóż (Gorsku) Gorzowa
Taniec (Polaków)

Morze Lecha
u Polaków

6

ODSŁONA VI.

MUZYKA

LECH (z pewnem wahaniem) I. - muzyka Lecha V

Więc ty widziałeś, jak mój Salmon zginął ?
Opowiedz jego śmierć.

SYGOŃ (nabierając z dbania)

Kiedy się, Lechu,
Za ostatniemi Wenedy puściłeś
Na czarnym koniu, Salmon twój kochany,
Ujrzawszy wzgórze, na którem dwunastu
Stało derwidów, rzucił się z dobytym
Mieczm, na owo wzgórze, Salmon młody
I, nie znajdując żadnego oporu,
Króla Derwida wziął za siwą brodę
I ciągnął z tronu kamiennego gwałtem : - Lech przy. -
Gdy oto nagle harf złotych dwanaście,
Jako dwanaście siekier podniesionych,
Na hełm Salmona spadło... a jam słyszał
Jęk tego hełmu i jęk harf dwunastu...
Przybiegłem - wzgórze całe było puste,
A na niem leżał cichy trup Salmona.

LECH (przerażony) przy. odsłony

Na Boga ! każda z tych harf mi odpowie
Życiem za życie mojego rycerza.

1'

n 17

(6)

S Y G O Ń

Już się królowa zemściła na królu.

L E C H

I cóż ?

S Y G O Ń -

Kazała mu wyłupić oczy.

L E C H

Na Boga ! mała kara, mała kara !

Psy ! psy ! psy ! - zabić harfami rycerza !

Rycerz rozbity jak garnek, nie bronią,

Ale harfami ! - pfu ! - zgroza. Sygonie,

Gdyby mi kiedy taka śmierć groziła,

Utnij mi głowę, zrąb mi głowę z karku.

(B) Cóż to za biała jakaś Wenedzianka ?

S Y G O Ń

Córka starego króla.

L E C H

Tego starca,

Który mi zabił Salmona ?

S Y G O Ń

Tak, panie.

L E C H

Czegoż odemnie ona chce ?

L I L L A

Litości.

L E C H

Właśnie mi teraz z litości wystygło

m 20

Serce; twój ojciec jest mi jak wąż sprośny.
Młodocianego mi zabił rycerza.

L I L L A

Więc nie litośny bądź, lecz sprawiedliwy.
Ty ojcu memu zabiłeś tysiące
Młodych rycerzy i przyjaciół starych !
A żona twoja mu nie zostawiła
Oczu, by płakał nad swoją niedolą.
O ! panie, wszystkoście mu już wydarli !
Wszystko, prócze serca córki nieszczęśliwej.
Idź, Lechu ! obacz, co oni zrobili
Z moim nieszczęsnym ojcem - ty masz oczy :
Więc idź i obacz... a jeśli ty, Lechu,
Na taki widok nie będziesz litośnym,
To chyba jesteś, Lechu, nie człowiekiem.

L E C H

Sygonie ! moja Gwinona się biesi,
Ona tu miarę przebrała.

L I L L A

O, panie !
Ona tam teraz przed wiszącym starcem
Do okrucieństwa zaprawia twe dzieci;
Ona ci psuje, Lechu, twoje dziatki;
Z tych dziatek będą potem królobójce.

2'

n 16

6.B.

G W I N O N A

(c) «Na, i mierz w serce, w serce - wiesz, gdzie serce ?»

L I L L A

O ! widzisz, panie, chcą mi zabić ojca.

L E C H - pijany -

Gwinona, każ mu spuścić łuk, na Boga !
Bo go tu zetnę szablą, jak makówkę.

G W I N O N A

Spuść łuk, mój Kraku, papa tobie każe. -
Cóż to tak gniewny, mój człowieku ? cóż to ? (pijany ?)

L E C H

Mam się nie gniewać ? ja mam się nie gniewać ?
Kiedy tu widzę moje własne dzieci,
Urągające z niedoli królewskiej,
Cóż to ? czy moje dzieci są chowane
Jak psy rzeźnika ? - precz mi stąd, szczeniaki ! -
Gwinona, dosyć już tych okropności.
Każ tego starca odwiązać.

G W I N O N A

Ty panem,
Każ go odwiązać.

L E C H

Cóż to ? jużeś gniewna ?

G W I N O N A

O ! dzień przeklęty, kiedym ja się dała
Uwieść przez ciebie z isiandzkiego brzegu,

20

Abym tu była teraz niewolnicą
Twojego gniewu. Patrzcie, jak Lech, rycerz,
Żonie danego dotrzymuje słowa.
Ja, w słowie jego zaufana święcie,
Na jego słowo dałam moje słowo:
Teraz on swoje święte słowo łamie;
Chodź tu, dziewczyno, wyzwałaś mnie dzisiaj
Na zakład, że trzy razy ojca twego
Wyrwiesz od śmierci - a ja ci przyrzekłam,
Że twego ojca oddam ci, jeżeli
Trzy razy śmierci wyrwiesz go okropnej.
O ! łatwo zakład ci wygrać z królową,
O której honor nie dba mąż i rycerz.
Ciesz się więc. - A ty, Lechu, tej dzieweczki
Zdrowie pić będziesz moją krwią - ty znasz mnie !
Islandzką jestem królewną, pamiętaj !
Do obelg takich nieprzyzwyczajona.

L E C H

Zanadto jesteś teraz rozżalona,
Mówić nie można z tobą.

L I L L A

O ! mój panie !

L E C H

Czego odemnie chce ta wiedźma ? wszyscy
Przeciwko mnie są.

m 18

6

L I L L A

Więc mój ojciec skona ?

L E C H

Twój ojciec na śmierć zasłużył sto razy.
Niechaj rycerze go dokończą - i niech
Więcej nie słyszę o nim. - Chcę odejść -

L I L L A

Ach ! okrutny !
Słuchajże teraz mnie, straszny człowieku !
Słuchajże teraz mnie, ty pani krwawa !
<Ja tu wynajdę, aby wam nakarmić
Zemsty łaknące serca, taki sposób,>
~~<<Taką wam straszną rzecz wynajdę myślą,>>~~
~~<Taką rzecz powiem, że wy struchlejecie.>~~
Słuchajcie tylko ! słuchajcie ! Ten starzec
Ma dzieci - dzieci te u was w niewoli,
Dwóch macie synów tego starca w rękach:
Otóż wybierzcie z nich którego losem,
Dajcie mu w ręce topór wyostrzony,
Niech o sto kroków stanie i toporem
Rzuci na ojca - co ? czy pozwalacie ?

G W I N O N A - Spogląda na Lecha - do Lilli :-

Przywieść tu jeńców. Egzekwowany.

L I L L A

Lecz królu ! lecz królu !
Jeżeli brat mój, rzuciwszy toporem,

PZ 16

Starcowi tylko włos ustrzyże siwy:
To więźnie będą wolni - czy przyrzekasz ?

L E C H

Ów, co rzecz taką zrobi, będzie wolnym.

L I L L A

Oba ?

L E C H

Tak, oba ...

L I L L A

I mój ojciec ?

G W I N O N A

Ojciec
Do mnie należy - zbaw go tak trzy razy,
A będzie wolnym.

L I L L A

Ach, czyliż nie dosyć
Raz tylko ojca tak zbawić, królowo !

L E C H

Jest wieść, że celnie rzucacie toporem.
Jeśli z was który o sto kroków rzuci
Topor na ojca, i tak weń wymierzy,
Że wiszącemu na drzewie za włosy
Starcowi tylko włos ustrzyże siwy :
To będzie wolnym razem ze swym bratem.

L I L L A

Polelum,
Jedyny to jest dla ojca ratunek.

15

Ojciec, na drzewie powieszony, skona,
Jeść mu nie dano ani pić - on skona !
On was nie widzi - wydarto mu oczy.
Jeżeli topor mu roztrzaska głowę,
Nie będzie widział, że to syn tak rzucił.
Polelum... topór weź. Ojciec nie widzi.
Weź, tylko śmiało...

P O L E L U M

Daj.

L I L L A

Ale go nie rań.

P O L E L U M

I cóż mam robić ?

L E C H

Psie ! ty godzisz we mnie.

P O L E L U M odrzuca topór -

Mówisz, że trzeba godzić w mego ojca ? -

L E C H

Zgnijesz w kajdanach, jeśli nie posłuchasz.

L E L U M

Bracie, napróżno targasz się w łańcuchu,
Niewolnikami jesteśmy, Polelum.
Pomyśl - ty dobrze władasz tem żelazem.
Gdyby nie serce w tobie, tobyś trafił.
Więc zatruj serce na chwilę i pomyśl,

Harfs [illegible]

51

m 14

Że to nie w ojca włos uderzyć trzeba,
Lecz w łono ludzi tych, co będą czuli
Hańbę ze swego zwycięstwa nad nami ...
Ty cały jesteś moją ręką prawą;
Ty będziesz rzucał, a ja będę cierpiał. -
Polelum ! zemsty !

P O L E L U M

Daj topór. O ! Boże -
Więc trzeba włosy te odciąć - te włosy -
~~Te siwe włosy ? - nie patrzcie wy na mnie,~~
~~Bo mi się oczy łzami ćmią. Okropnie !~~
Czy wy jesteście pewni, że mię ojciec
Nie widzi - tylko czy jesteście pewni ?

G W I N O N A

Cóż to, więc nie masz odwagi ?

P O L E L U M

Bezczelna!
Ja się odwagi mojej własnej boję.
Prowadźcie mnie tam, skąd mam rzucać topór.
O tem ciśnięciu straszliwém Weneda
Będzie wam śnić się...

Zasłona O

MUZYKA (motyw Polelum)

Niebo się ćmi
krwawe flamy
Chmurą
błyskawice
piorunu
deszcz

! przemoc ?

— zasnęła się czarna — szykać harfy ♪ rozpostrzeć srebrny, [illegible]
usłyszć świecznika — harfy, [illegible]
usłyszę zasnęła się czarna. świecznik

7

muzyka

Śpiew

CHÓR

Niestety ! niestety !

Gdzie sprawiedliwość boska ? gdzie pioruny ?

Syn na własnego ojca topór rzuca,

Niebo się całe ćmi krwawemi łuny,

Błyskawicowych chmur rzygnęły płuca,

Piorunów deszcz okropny - świat się wzdryga !

Cóż będzie, jeśli topór w czaszce jęknie ?

Topór, co w drżącej ręce syna miga :

O ! synu ! serce twe z boleści pęknie,

O ! córko, ojca twego krew cię splami !

O ! biada wam ! o ! biada, niewolnicy !

Miesza się wasza krew z waszemi łzami.

Serca dajecie krew pod dziób orlicy,

Ona wyściela gniazdo waszemi włosami.

O niewolnicy !

Zemsta ! zemsta ! dopóki serce bije, zemsta !

muzyka.

O Kunigunda

„Droga" - Przestrzeń

Tarcinky

Lilla

Lel. Polchun

Umrzyk

Mot. Lilli

Mot. Polchun

(8)

Nr 3.

(8)

Muzyka
(Mazurka)

L I L L A

Wolni jesteście. Niech Roza Weneda
Rozerwie wam te na rękach łańcuchy,
A ja do ojca idę niewolnika.
Za trzy dni ojca wam żywego wrócę. -
Lelum, ja byłam twoją narzeczoną,
Dziś jestem smutnej śmierci narzeczoną,
I może więcej nigdy nie powrócę,
I może nigdy się nie zobaczymy :
Pamiętaj o mnie, o ! pamiętaj o mnie !
Ja cię kochałam jako siostra twoja,
Ja cię kochałam jak wierna kochanka,
Dzisiaj cię kocham jak ta, co ma umrzeć.
Kochajcie mnie, bracia,
Bo mi na świecie źle, ciemno i smutno...
Lecz to zwyczajna powieść - bądźcie zdrowi.
Jeśli zapyta o mnie jakie echo,
Mówcie : umarła.

L E L U M

Bracie mój - słyszałeś ?
Ona ma umrzeć ...

Polelum
Nie martw się, za trzy dni
wszyscy będziemy niczem
Lelum

O ! Polelum,
Ty po mnie żywy zostaniesz.

P O L E L U M

Po tobie ?

Zapis oryginału – (za oryginał „Ohno” –)

L E L U M

Dlatego ciebie tak nazwała wróżka :
Gdy Lelum skona, żyć będzie po Lelum.

P O L E L U M

Ja zadam kłamstwo wróżbie - ja nie będę
Z waszemi groby żył w kraju niewoli.
Chodź ! - wróżka powie nam, jak mamy skonać.

~~WWCYKA~~
~~(mówi Polelum)~~

u Lecha

(Dnieprz?)

Lech
Tygoń (Tyg)
Gost
Gonice
Gorzowa
Ślar

z mieczem

Gorzowa – Dorwód
Gost – Gonice

hetman
z przybicą

miecze

harfa

Mieszko
mot. Lecha

róg

mot. Gorzowy

2 plan

1 3v"

L E C H

Poznałeś teraz Wenedów, Sygonie ?
Wiesz, jak ciskają od oka toporem ?
Ach ! czyn Weneda taki musi przeżyć
Nasze mogiły. - Czy wiesz co ? Sygonie,
Stań mi pod drzewem, stań mi tak na celu;
Niechaj na twoich włosach zaprobuję
Oka i miecza !

S Y G O Ń

Lechu, jestem łysy.

L E C H

Ty łysy, prawda, to sęk ! - lecz ja muszę
Niedźwiedziom wydrzeć sławę pozyskaną;
Dziś spać nie mogłem; a kiedy nad rankiem
Zamknąłem oczy, to widmo Salmona
Jawiło mi się i mówiło do mnie
Samémi tylko urągowiskami.
Cóż to ? czy słyszysz ? słyszysz róg Salmona ?
To Salmon trąbi przed zamkową bramą. . .
Jakże ? - mówiłeś mi, że Salmon zginął ? . . .

S Y G O Ń

Klnę się na Boga, żem go widział trupem.

L E C H

Ale to Salmon, patrz ! stoi przed bramą. . . .

S Y G O Ń

Ten mi się rycerz zdaje trochę chudszy.

Stanowi
[illegible]
[illegible]

Sypnie
Grób – [illegible]
Gruzu
5 cm [illegible]

Gęsto – [illegible]

L E C H

Stare masz oczy - nie poznajesz zbroi ?
To Salmon - o! mój Salmon ! - Chodź, to Salmon!

G W I N O N A

Co słyszę ? Salmon zatrąbił - O ! Boże !
Gdy ja tortury straszne wymyśliłam,
Aby się pomścić za niego - on żyje.
Więc znowu
Do mego serca miłości nieczystej
Wraca gorący wąż, na dawne miejsce,
I na wystygłe miejsce znów powraca.
Trzeba więc wszystko rozpocząć na nowo,
I nigdy nie być pewną końca, nigdy !

S Y G O Ń

Salmon ! niech żyje Salmon !

L E C H

O ! Gwinona !
Witajże ty go -
Jakżeś, Salmonie mój uniknął śmierci ?

Ś L A Z

Zaraz opowiem, tylko mnie postawcie
Na moje nogi, na me własne nogi.
Tak, jestem Salmon, Salmon bez wątpienia .
Zaczarowany Salmon, lepszy Salmon
Niż tamten Salmon niezaczarowany :
Jestem Salmona dusza w innem ciele.

n 18

L E C H

Odsłoń-że hełmu, niechaj cię zobaczę...

Ś L A Z

A ba ! mój także hełm zaczarowany,
Jak-em się zamknął w nim, tak dotąd siedzę...
Przeklęta, djabla machina, panowie,
Na ogłodzenie człowieka.

G W I N O N A

Rycerze !
Zrąbcie mu głowę z karku, to nie Salmon.

Ś L A Z

Przysięgam ! mości panowie, ja Salmon.

G W I N O N A

Salmon zabity był wczora.

Ś L A Z

Ja wczora
Byłem zabity, do śmierci zabity. -
Nie dobywajcie mieczów, mospanowie,
Bo jak mnie teraz zabijecie, to już
Gotówem nigdy nie żyć. Zabijanie
To na raz sztuka; raz mi się udało,
Drugi raz może mi się już nie uda
Chodzić po śmierci.

L E C H

Cóż więc ? jesteś duchem ?

Ś L A Z

Schowajcie miecze, a powiem, czém jestem.

m 18

L E C H

Jeśliś nie Salmon - to śmierć !

Ś L A Z

Jestem Salmon.

L E C H

Więc mów jak Salmon.

Ś L A Z

Otóż to jest sztuka
Mówić jak Salmon zaczarowanemu.

L E C H

Któż to na ciebie rzucił takie czary ?

Ś L A Z

Kto ? - Wczoraj martwy leżałem na polu;
Wtem jakaś wiedźma, co paliła trupy,
Przyszła i wzięła mnie za nogi - to nic;
Ja byłem martwy, nie mówiłem słowa -
Aż mię ta straszna olbrzymka, dlatego,
Że byłem martwy, chciała rzucić w ogień;
Więc ja zacząłem krzyczeć... więc ta wiedźma
Puściła moje nogi - więc ja wstałem -
Więc ona gniewna, że ja nie umarłem,
Zaczarowała mnie, wyjęła oczy
I dała inne oczy na pamiątkę;
Oczy wydarte z kota, szare, kocie,
Przez które zaraz zobaczyłem w nocy,

m=15

Że mi już także nosa odmieniła;
I tak, szlachetni rycerze,
Jeżeli teraz chcecie się przekonać,
Jak ja okropnie jestem odmieniony
Czarami wiedźmy tej, to z łaski waszej
Przyłbicę mi tę otwórzcie.

G W I N O N A

O nieba !

Ś L A Z

No, cóż, i jakże wy mnie znajdujecie ?

G W I N O N A

Straszydło chude !

Ś L A Z

Co chude, to chude !
Mój pan już na mnie został anatomem.

G W I N O N A

O jakim panu ty mówisz ?

Ś L A Z

O jakim ?
O Panu Bogu.

L E C H

Ale ci ta wiedźma
Mężnego serca nie zaczarowała ?

Ś L A Z

Serca ? - to byłoby już bez potrzeby
Czarować serce; i cóż ? - czy nie dosyć
Takiego nosa ?

(Salmon. Wtedy wyjść Salmon)
Salmon. Wszyscy: Wtedy wyjść Salmon

↑ 3'

(Przyrość) -

(C).

Sc. {Egzyst. przyprowadź tu króla Denisa
& wszystkie Denisowe kobiety -}

{Salmon.
wtedy wyjść Salmon

O! jak rycerze cóż są Salmowowie!
najmniejsze kłamstwo - a już ich osmutna.
<A choć szyderzy nie zobaczy, nie chcą
wyciągnąć kłębka; - jedni przez lenistwo
drudzy - wróżący w tem pożytek
albo zabawę - i tak osmutani.
Parem, przez dobroć rozwagi pozwalają
Fałszu krzewienie, wszystko się za ludzi
kiedy się wszystkie powtórzyć - O, głupi!! -
Pokażę im mogił, skierowany wzrokiem
Jako wszyscy oczy - w serce wrogie
Jakie wlepienie oczu w samo dno
rzeczywistości rzeczy kryć pozwoli.>

r. 21

(9)

L E C H

Tyś był najpiękniejszy
Z moich rycerzy; dziś brzydki straszliwie.

ŚL A Z

Tylko mi dajcie jeść, a obaczycie,
Że jak utyję, to nie będę szpetnym.

L E C H

Oby ci pierwszą Bóg przywrócił postać.

G W I N O N A

To jakiś oszust w Salmona zbroicy.
O ! jak rycerze są ci łatwowierni !

Gryf drzeć

MUZYKA
(muzyka grzmoty)

~~Najmniejsze kłamstwo a już jest oszukan. -~~

~~Gryfie przynieś tu króla dereszt z mego pokoju przynieście - ~~ harfę. -~~

~~(Gr. Przynieście króla dereszta i z mego pokoju przynieście harfę. - (Co jak to czyste ---)~~

12

9B

G W I N O N A

Postawcie go tutaj,
Bliżej przy harfie postawcie. Człowieku !
Widzisz, że wolę mam żelazną - słuchaj
Ta harfa twoja, dzisiaj postawiona
Przy łożu mojem, o każdej godzinie
Nocnej budziła mnie jękiem bolesnym,

D E R W I D

Harfa jęczała ! - co mówisz, jęczała ?
Przy tobie stojąc jęczała ?

G W I N O N A

Cóż, starcze ?

D E R W I D

Kto słyszał harfy jęk, we trzy dni skona.

G W I N O N A

Szalony starzec ! śmiercią mi zagraża ?

D E R W I D

Ty, ty za trzy dni umrzesz...

G W I N O N A

Ha ?

D E R W I D

Słyszałaś.

G W I N O N A

Nędzarzu !

D E R W I D

Trumno ! ...

G W I N O N A

Nieszczęsny !

R 12

(9)

D E R W I D

Śmiertelna !

G W I N O N A

Mój niewolniku !

D E R W I D

Królowo trzydniowa !

G W I N O N A

Umarły ! ...

D E R W I D

Jak pies zachrypłaś od krzyku.

G W I N O N A

Śliny mam dosyć...

D E R W I D

O ! bogi ! o ! bogi !
Dajcie mi oczy moje, będę płakał ...

G W I N O N A

Ha ! szczerwieniła ci się twarz, harfiarzu.

D E R W I D

Tyś mię oplwała krwią.

G W I N O N A

Patrzcie, rycerze,
Ten człowiek królem był ! ...

D E R W I D

Patrzcie, rycerze,
Oto gadzina ta - była kobietą !

G W I N O N A

Człowiek ten kiedyś miał szacunek ludzki.

D E R W I D

I ta kobieta miała niegdyś ojca...

m h

G W I N O N A

Proś w mego ojca imię, toć przebaczę.

D E R W I D

W imię cię ojca potępiam, przeklinam,
I bogom daję piekielnym za trzy dni...

G W I N O N A

Za to, żem ciebie zabiła ?

D E R W I D

Że dręczysz.

G W I N O N A

Ha ! więc ty czujesz !

D E R W I D

Ha ! więc ty się cieszysz ?

G W I N O N A

Już nacieszyłam się, teraz zabiję.

D E R W I D

Ukąsisz tylko i umrę z wścieklizny.

G W I N O N A

Lękasz się mego zęba ?

D E R W I D

Nie, choroby.

G W I N O N A

"<Rycerze, proszę, zlitujcie się nad nim...
To człowiek biedny... to człowiek szalony.>"
Harfiarzu!klęknij.

D E R W I D

Rzuć tu na podłogę
Twe czarne serce, pod moje kolana !

V Głupie bez serca rycerstwo patrzało,
Gdy we mnie wzbierał gniew; kiedyś ja wrzała
To stali cicho, jak uliczne chłopcy
Sykającemu norwegu psu mojego gniewu.
Milczeli sonyscy. Gdyby tylko jeden
Na starca słowem uderzył gryzącym,
I mej bezsilnej; rodzinnej nieczułości
Przynosił z pomocą; byłabym ostygła -
Lecz nie, milczeli; a jemu się wmieszała
W przepaść nieczułości, równo mowane,
Zimnowidzące i niemawidzące;
Z całego serca ich nienawidzę.

O Lilla

O Lilla

n 12

G W I N O N A

Nudzi mię kłótniarz ten. ~~Daj mu w policzek~~

D E R W I D

Stój ! splamisz ręce, ja mam twarz oplwaną.

G W I N O N A

Cóż to, ja sama mam bić tego króla ?

Masz.

D E R W I D

Nikczemnico, niech cię Bóg obali.

O ! serce moje ! o !

G W I N O N A

Wynieście trupa

I rzućcie wężom.

Gryfie ! ty dopilnuj,

Niech do wężowej wieży rzucą starca.

L I L L A

Pani ! gdzie ojca mego niosą ?

G W I N O N A

Na śmierć.

L I L L A

Powiedz, na jaką śmierć ty go skazałaś.

G W I N O N A

Kazałam rzucić na pożarcie wężom.

L I L L A

O ! Boże ! o ! Boże !

Mój ojciec wężom jest rzucony głodnym ?

Węże nie będą mieć nad nim litości !

O ! więc mi skonać !

$n = 9$

$\frac{21}{51}$

G W I N O N A

I cóż, gołębico ?
Żadnego teraz ratunku, wybiegu ?
Tu nie pomoże topór twego brata,
Tu nie pomogą twoje łzy :< pożarty
I rozszarpany między gadzinami
Twój stary ojciec.>

L I L L A

Ta harfa go zbawi.

G W I N O N A

Harfa ! Idź z Bogiem,warjatko smętna,
Czegoż dokażesz,harfą uzbrojona,
Przeciwko zemście wężów i kobiety ?

(10)
u Lecha

Lech
Sygroń
Sowiec

Wszystko
Mot. Lecha
Mot. Stare

Przykład

O, mój syn biedny - ale te psy ścierkate
nie będą śmieli pana zamordować

(10)

LECH

Sygonie, człowiek ten nie jest Salmonem.
Przy uczcie jeden mu dał w łeb talerzem;
Ten człowiek - widząc krew, cieknącą z czoła,
Zawołał : octu ! - Gdyby to był Salmon,
Byłby zawołał : szabli ! Wiesz, co myślę,
Już postawiłem go na straży w bramie;
Zmieniwszy zbroją, razem nań wpadniemy :
Jeżeli zamiast bronić się, jak Salmon,
Będzie o życie błagał na kolanach,
Każę go jak psa powiesić i ćwiczyć.

GONIEC

Lechu ! nowiny są okropne z pola.
Wenedy znów się rzucają do broni.
Lechon, najstarszy twój syn, zostawiony
Na drugiej stronie Gopła ze stu ludźmi,
Wzięty w niewolą.

LECH

Nie mówić Gwinonie !
Ona miłuje bardzo tego syna.
Każ ostrzyć miecze i naprawiać tarcze,
Syna odbiję, nim ona się dowie.

GONIEC

Różne biegają straszne przepowiednie
O przyszłej walce między Wenedami;
Mówią, że wódz ich będzie miał dwie głowy,
Dwa serca, oczów czworo płomienistych,
Lecz jeden tylko oszczep, jedną tarczę.

Prospect →

1'

(10)

L E C H

Na Boga ! ja mu odetnę dwie głowy,
Ja mu rozrąbię tą szablą dwa serca :
Lepiejby wyszli, gdyby miał dwie tarcze
I dwa oszczepy, a mózg tylko jeden.
~~Dosyć, już ciemno, dosyć już tych bredni !-~~
~~Bić się będziemy i to jest najlepsza.~~ ->//
Chodźmy Salmona wypróbować męstwo.

Sowiec

Ta czarownica zgóry, zapewiadł
że po tej walce, mordzyk popiołami
nakryje, za rok powróci mściciele

Lech

Niech ten popielnik wyrośnie obydwy
Pa będę w grobie a mój tym natrowie
Ale to wszystko są na dzień strachy
i wróć ten z dwoma głowami i mściciele

~~Wiersz~~
~~(wersy dłuższe)~~

z Lecha:
Dziedziniec

zbroja
wyrzuciłem
przybrzeż
dzieła

brama

Skar

Gwalbert (Rycerz)
(utwór wiersz)

Lech - Egipcjanin
(zmieniona zbroja)

Egyp. gwardia

S Bohaterów przeszły dwóch kwestyj.
Lilla gra wszystkim -
uczyniła - jak się uczyniła dzieci - piosenki -
(Cep. Krakowiakiem kwestia uczyn.)
a, a - kiedy dzieci ...)

---

piosenka zmieniona

(Gey) piosenka „Rycerzy" - Ilma.

(tak się wtrąca
przy końcu tragedyji.)

m 21

ŚLAZ

Trzeba salmoństwo to skończyć - dalibóg !
Salmoństwo moje bardzo niebezpieczne
I różnych rzeczy wymaga : naprzykład
Odwagi. Gdybym wiedział , że ze zbroją
Spadają na mnie takie obligacje,
Byłbym nie tykał jej ... ani tych rzeczy,
Które rycerza są. - Co widzę ? Chryste !
Pan mój dawniejszy prosto w bramę dąży.
Wyda się kłamstwo - po radę do głowy...
Ktoś ty ?

GWALBERT

Domowi temu niosę pokój.

ŚLAZ

A więc nie wejdziesz, my żyjemy z wojny.

GWALBERT

Puść mię do Lecha, puść, mężny rycerzu,
Niech cię Spiritus Sanctus - O ! pohańcze,
Mówię ci, puść mię, bo ci spadnie głowa.
Ty się wielkiemu sprzeciwiasz cudowi.
Dziś nad jeziorem, równa gołębiowi
Białością, cała powietrzem tęczowa,
Z gwiazdy sinemi, matka Chrystusowa
Pokazała się - ukląkłem, a ona :
Idź ! bo stary Derwid kona,
Córka jego, mój gołąbek,
Z bolu umiera.

R 13

Tak mówiąc, w tęczy się rąbek
Owinęła postać świętą,
I uniosła ją anielska sfera
Z tęczą, z gwiazdami, z tysiącem promieni.

ŚLAZ

Czemuś nie nabrał tych gwiazd do kieszeni ?
Mógłbyś zapłacić teraz odźwiernemu.

GWALBERT

Zapłacić ? święci nic nie płacą.

ŚLAZ

Czemu ?

GWALBERT

Bóg daje wszystko temu, kto jest z Bogiem. -
Ale nie trzymaj mnie przed zamku progiem,
Twój upór sługę mego przypomina.

ŚLAZ

Cóż to za człowiek był ?

GWALBERT

At, łajdaczyna !

ŚLAZ

Gdzież jest ?

GWALBERT

Już teraz djabeł wziął do piekła.

ŚLAZ

Już w piekle ?

GWALBERT

W piekle.

ŚLAZ

Hum... dobra nowina.

GWALBERT

Miałem łajdaka sługę, skradł mi wszystko
I spalił czaszkę wielkiego olbrzyma,
Z której ja sobie uczyniłem celę :

ŚLAZ

To jakiś sługa niewierny !

GWALBERT

Bies sługa !
Teraz ja myślę, że to sam Lucyfer
Podjął się u mnie służby i oszukał.
Lecz nie przełamie djabeł mocy Boga,
Ani piekielne pokusy przemogą. -
Jeżeli jeszcze ten djabeł bezwstydny
Jest w ludzkiej skórze, to pod dyscypliną...
Lecz zdaje mi się, że to nie był djabeł,
Rycerzu, on był na djabła za głupi.

ŚLAZ

Wolałbym, żeby ~~się~~ trzymał się był o mnie
Pierwszej opinji. - Ach ! Ach ! myśl szczęśliwa !
Przemienię tego siwosza w Salmona.
Chodź tu, staruszku święty !

GWALBERT

Dzięki Bogu,
Poganin zaczął już przezierać światło,
Nazwał mnie świętym - do chrztu niedaleko.

SLAZ

Ja ciebie ochrzczę, dalibóg, że ochrzczę !

22-17

Usalmonuję ciebie. Przewielebny !
Już noc, Lech teraz śpi.

G W A L B E R T

Pokaż mi drogę.
Ja go obudzę.

Ś L A Z

Pomyśl ! - to lew srogi,
Gotów się rzucić na ciebie i pożrzeć.

G W A L B E R T

Więc mi to będzie wieniec męczennika.

Ś L A Z

Staruszku, ty masz oczy bazyliszka
W świętym czerepie, mnie oczarowałeś.
Już gotów jestem zaraz zejść ze straży,
Choć za to można, jak nic, zgubić głowę.
Lecz na usługi twoje jestem gotów.

G W A L B E R T

Uczyń to, uczyń, a nagroda w niebie.

Ś L A Z

Lepiejże moję zbroję weź na siebie
I postój za mnie na straży, przy bramie,
To pójdę, Lecha obudzę i wrócę.

G W A L B E R T

Rycerzu ! daj mi zbroję i zbudź Lecha.

Ś L A Z

Stójże tu, stary - dzida w ręce prawej
Przeciwko wrogom, tak - hełm na łysinę.

1 1/2

1 2

2 20

Stój tu ...
Jeśli spytają-ć : Kto ? - odpowiedz : Salmon;
Ja jestem Salmon - za chwilę powrócę.

GWALBERT

Więc-że to , Boże, i w rycerskim stanie
Dobrzy są ludzie, dobrzy, choć poganie.
Otóż włożyłem rycerską kolczugę,
Najświętsza Panno, patrz na twego sługę.
Oto ja rycerz z pod twojego znaku,

LECH

Tu był na straży Salmon.

GWALBERT

Jestem Salmon.

LECH

Sygonie, patrzaj na tego człowieka.
Jeśli to Salmon, to się znów odmienił.
To jakiś możny jest czarownik. - Mówisz,
Że jesteś Salmon; Salmon straci głowę,
Jeśli się wyda, że nie jesteś Salmon.

GWALBERT

O ! nieba - jestem Salmon.

LECH

Patrzno, Sygoń,
Włos mu wygląda siwy z pod szyszaka,
O ! czarowniku, jeżeliś ty Salmon,
Po śmierci w ciało ubrany djabelskie,
To na kawałki potnę twoje ciało,
Aż dusza twoja w ogniu gorejąca,
Nie będzie miała w co się ubrać - broń się !

(9) Georte -

~ 18

G W A L B E R T

O ! panie, ja nie Salmon !

L E C H

Któż ty taki ?

G W A L B E R T

Nazywają mnie powszechnie Gwalbertem.
Świętym Gwalbertem. Otwórzcie przyłbicę,
Bo ja nie umiem tej klatki otworzyć...

L E C H

To tak jak tamten... Wymówka ta sama.
Nędzniku, wziąłeś na się inną postać,
Na Boga ! czarów nie będę igraszką...
Do mnie, rycerze. Weźcie tego djabła. -
Sygoń, niech rzucą go wężom, do wieży.

G W A L B E R T

Święta Maryjo ! broń twojego sługi.

G W I N O N A

Co to jest za zgiełk ? co to są za krzyki ?

L E C H

Kazałem wężom rzucić czarownika.
Ten Salmon, żono, to był zły duch, mocny.

G W I N O N A

Węże nie głodne, dziś jadły człowieka.

S Y G O Ń

Panie ! powracam z nad wężowej wieży.
Ja tam widziałem
Rzecz, która ludzkie przechodzi umysły. —
Przy wieży biała księżycem dziewica
Siedzi, na harfie grająca; a przy niej

Cramer
Harpy

31

n 13.

W krąg stoją węże, tak wyprostowane,
Jak morska fala wzdęta nad dziewczyną;
Ona te węże czarodziejską pieśnią
Zaczarowane trzyma i spokojne,

G W I N O N A

Więc wieża, gdzie ten stary człowiek ? ...

S Y G O Ń

Pusta.

G W I N O N A

Zwyciężyła !
Dobądźcie z wieży starego Derwida. -
O ! głupie węże ! o ! przeklęte gady ! ->
Córce odebrać harfę i wypędzić !
Derwida zamknąć w podziemne ciemnice;
Czego nie zrobił wąż, dokażę głodem.
~~<Czy go nakarmi córka, zobaczycie.>~~

S Y G O Ń

A z tym Salmonem co zrobić ?

L E C H

Zamknąć go
W jednem więzieniu z Derwidem - zamorzyć.
Oba są warci zgonu, czarownicy.

MUZYKA

12

12

Muzyka
Śpiew

CHÓR DWUNASTU HARFIARZY

O ! święta ziemio polska ! arko ludu !
Jak zajrzeć tylko myślą, krew się lała.
W przeszłości słychać dźwięk tej harfy cudu,
Co wężom dała łzy i serce dała.
Słuchajcież wy ! gdy ognie zaczną buchać,
Jeżeli harfy jęk przyleci zdala, -
Będziecież wy, jak węże stać i słuchać ?
Będziecież wy, jak morska czekać fala,
Aż ściChnie pieśń i krew oziębnie znowu,
I znów się staną z was pełznące węże ?
Aż rzucą was do mogilnego rowu,
Gdzie z zimnych jak wy serc się hańba lęże ?
Już czas wam wstać !
Już czas wam wstać ! i bić i truć oręże.

Muzyka

z Leahe

Lech
Gwiazda
Lilla

Rozmaitości z Lilii:

Darwin.

Harfa
(hasło strona)

Tygrys
Grafa
Gomke

Rozmaitości

~~Rozmaitości Lilii~~:

~~Harfa strony~~

~~Rozmaitości~~

(13)

L I L L A

W niezawiązanej przychodzę koszuli,
Nie niosę chleba, nie mam nic przy sobie,
Lecz wy mnie puśćcie do ojca mojego,
Który od dwóch dni jest morzony głodem.
Ja go zobaczyć chcę tylko przed śmiercią,
Jam go nie mogła zbawić - więc pożegnam.
Dlatego głowę ubrałam w lilije,
W te wodne kwiaty, które u nas kładną
Dziewicom zmarłym na ostygłe czoła.
O ! pani ! spuść ty ze swej srogości !
Ja biedna zimne węże rozczuliłam,
Mój ojciec pewnie już od głodu skonał;
A ja chcę tylko widzieć jego ciało,
W czoło chcę tylko pocałować zimne;
Powiedzieć jego głuchemu trupowi,
Że go nie mogłam zbawić - lecz kochałam.
O, patrz ! koszula moja niezwiązana,
Nie niosę chleba, ani żadnej strawy. -
O ! proszę ja was, każcie wy mnie wpuścić
Do mego ojca głodnego.»

L E C H

Gwinona,
Na Boga, te łzy miesz mi rozhartują.

G W I N O N A

I ty jej wierzysz ? - to są łzy zmyślone,
Ona dwa razy tak płakała głośno;
Za te trzy płacze ona się trzy razy
Odśmieje ze mnie, jeśli ojca zbawi.

L E C H

I cóż ci ludzki śmiech, Gwinono szkodzi ?

G W I N O N A

Lechu, śmiech ludzki jest zabójczą bronią,
Więcej on strącił koron z głów posępnych,
Niż ci się zdaje; O ! śmiech to gadzina,
Która się w sercu wyśmianego kryje
I tam go kąsa, kąsa, do krwi kąsa,
Aż wreszcie siły w człowieku omdleją
I powie sobie : jestem zwyciężony.

L I L L A

Trzebaż być jeszcze, jeszcze nieszczęśliwszą,
Ażebyś ty się, pani, zlitowała ?
Więc każ mi wydrzeć te spłakane oczy,
A potem zlituj się nademną ślepą,
I każ mnie wpuścić do ojca ślepego.
O ! proszę ! proszę ! każ mi wydrzeć oczy.

G W I N O N A

Smutny to żebrak, co grosz wydrze nudą.

L I L L A

O ! będę nudzić, nudzić, aż zezwolisz.

G W I N O N A

Gryfie, każ wpuścić ją do tej ciemnicy,
Gdzie siedzi ojciec jej, morzony głodem.
Lechu ! na twoją to zrobiłam prośbę.
Cóż mi tak smutny stoisz i ponury ?

L E C H

Gwinono, syn nasz w niewoli.

Lech: Na Boga! Już mi się w oczach mutni
Przeszły moje [illegible] [illegible] –
Patrzyłem [illegible] i te [illegible] rozwarte
A ci [illegible] z domowego [illegible] kraju
Zeszli i [illegible] obrzucają [illegible] –

Lilla –

13

G W I N O N A

W niewoli ?

Mój syn w niewoli ? mój Lechon w niewoli ?

Nie - ty mię straszysz - nie wiesz sam, co mówisz.

On mi się dzisiaj śnił. - O ! Boże ! Boże !

L E C H

Żono,

Ja go odbiję.

G W I N O N A

Trupa ty odbijesz ! Zbiór myśliwich rycerzy!

Jeśli wrócicie żywi bez Lechona,

Ja się zabiję - będę plwała w oczy !

Ja się zabiję... Cóż wy, tchórze ? na koń !

L E C H

Na Boga ! bądźże cierpliwą ! na Boga !

~~Mój oddział jeszcze z podjazdu nie wrócił.~~

G W I N O N A

O ! Lechu, jeśli mój syn biedny zginie,

To w dzień i w nocy będę ci krzyczała :

Tyś syna twego zabił cierpliwością !

O ! kacie twego nieszczęsnego syna ! ...

Ach ! Boże ! daj co gryźć mojemu sercu,

Bo jabym teraz serce męża gryzła.

Ja wiem, co powiem : Lechu! - jesteś tchórzem

L E C H

Tchórzem nie jestem.

G W I N O N A

Więc ojcem nie jesteś !

Czemże ty jesteś ? - kawałkiem żelaza ?

O Lilla b!

Lech

(13)

(c)

L I L L A

Królowo ! ojca mego nakarmiłam.
Mój ojciec do mnie należy, królowo !
Widzisz, powracam bez kwiatów, bez wieńca,
W lilijach było mego ojca życie;
Ja życie ojca przyniosłam na głowie,
Jego zbawieniem ukoronowana.
Nie wierzysz ? spytaj każdego Weneda;
Lilije wodne nas od głodu bronią,
Ilekroć zboże roku nie dotrzyma.
O ! teraz ojciec mój ! - jam go zbawiła.
< ~~Lechu, słyszałeś, jaki był warunek ?~~
~~Nie pozwól, królu, żonie łamać wiary.~~ >

G W I N O N A

Patrz ! patrz ! patrz ! ona ojca wybawiła
I tu mię przyszła zagłuszyć radością !
A kiedy ona mówiła o ojcu,
To ja nieszczęsna myślałam o synie;
O, każcie tutaj starca przyprowadzić,
Ja go odeszlę ojcem memu dziecku. — Lech wyjdzie

L I L L A

Pani ! ty dobra jesteś, o ! ty dobra.
Już ja nie powiem, żem ojca zbawiła,
Ale, że ty mi dałaś mego ojca.
Obaczysz, jak to serce drży z radości
Temu, kto biednym ludziom dopomoże.
Ojcze, wracamy do nas - ta królowa
Dała mi ciebie. Ojcze, chodź na słońce. -
Bądźcie mi zdrowi, królu i królowo. -
~~Chod~~

(2)

10 Dewid

(13)

~~Chodź,ojcze ! - Bądźcie zdrowi ! bądźcie zdrowi !~~

D E R W I D

Córko ! a moja harfa ?

L I L L A

O ! królowo !
Widzisz, mój ojciec cały drży z radości.
Aleś ty pewnie, pani, zapomniała,
Że ci nie może dziękować oczyma,
Więc ja za niego leję łzy - i jeszcze
Za ojca mego muszę być natrętną.
Ja ciebie proszę, wróć mu harfę złotą,
Którą mój ojciec miał od swego ojca;
~~O ! wróć mu, pani, tę harfę ! o ! wróć mu.~~

G W I N O N A

Postawcie przy nim bliżej harfę złotą,
Niechaj się na niej oprze ręką drugą.
Widzisz, ta harfa równa córce wzrostem,
A gdyś w niewoli był, obie zarówno
Płakały - obie jak córki - o ! teraz
Wybierz pomiędzy płaczkami, Derwidzie,
I niech wybrana idzie z tobą w lasy,
A druga córka twoja odrzucona
Ze mną zostanie-i będzie zakładem.

D E R W I D

Córko ! co ona mówi ?

L I L L A

Ojcze drogi !
Ta pani harfę ci oddaje złotą.

(13)

D E R W I D

~~Tę harfę ?~~

L I L L A

~~Ojcze, harfę.~~

D E R W I D

~~Już oddała ?~~

To chodźmy, córko.

L I L L A

Pani, ja powrócę,
I będę twoją niewolnicą. - Ojcze !
Chodźmy już.

G W I N O N A

Harfę porzucasz Derwidzie ? ...

L I L L A

Wie mów tak głośno - ~~jam cię zrozumiała.~~
~~Okropną jesteś~~ - zlituj się nademną.
O ! nielitośna. - Ojcze, ta królowa
Oddaje tobie tylko jedno dziecię.
Ty wybierz sobie dziecko, które śpiewa,
A zostaw dziecko, które tylko płacze. -
Ja wiem, że ty mnie kochasz, ojcze drogi,
Lecz nie wybieraj mnie, bo nieszczęśliwy,
Jeżeli nie ~~zechcesz~~ o nieszczęściu śpiewać,
To znajdziesz we mnie tylko echo płaczu,
A w harfie echo nieśmiertelne. Ojcze,
Wybierz, co kochasz, a to, co odrzucisz,
Kochaj...

D E R W I D

Niebiosa ! - córko, gdzie ty jesteś ? ...

Gwinona
Wytłumacz ojcu
sama swego
pomysłu.

13

Ja kocham moją córkę. O ! gołąbku.
Chodź i ślepego prowadź. Córko ! - prowadź
I wyjdźmy stąd. Córko ! a harfa ?

L I L L A

O ! harfa skarży się, żeś ją opuścił.

D E R W I D

Harfa się skarży na mnie ?

L I L L A

Ojcze, jęczy.

D E R W I D

Słyszycie ! harfa jęknęła - słyszycie ?
O ! dajcie, niech ją obejmę w ramiona !
Dajcie ! to córka królów rozpłakana.
(«~~Gdzie drzwi ? - rycerze, gońcie mnie z mieczami~~ !»)
O ! ja tej harfy nie dam - Harfy nie dam !

L I L L A

~~O ! struny ! o ! struny~~ !
~~Wy nie jesteście córkami.~~ - Królowo !
Widzisz, mój ojciec wybrał; lecz jeżeli
Myślisz, ty, pani, że ja teraz płaczę
Dlatego, że mnie ojciec mój porzucił :
O ! bądź przeklęta za tą myśl. - To radość
Wyrywa z oczu moich łzy, to radość.
(«~~Niechaj nikt ojca mojego nie sądzi !~~»)
(« Dzisiaj karmiony starzec liljami
Mnie tak całował w usta i we włosy,
I do mnie tak się przytulał rozpacznie,
Jak się do harfy odzyskanej tuli; »)

muzyka

(13)

A że ja płaczę, to tylko dlatego
Że przypominam ojca pocałunki
W ciemnem więzieniu... i łzy moje głupie
Pytają same serca, czemu płacze. –

G W I N O N A

Starcze !
Syn mój najstarszy, Lechon, syn mój drogi,
Jest niewolnikiem twoim - a ta farfa
W zakładzie moją będzie niewolnicą,
Aż mi żywego wrócisz syna.

D E R W I D

Harfa ?
Ja stąd bez harfy nie wyjdę.

L I L L A

O ! pani !
Oddaj mu harfę... a mnie weź. Czy myślisz,
Że twego syna, jeśli jeszcze żywy,
Ten starzec nie da za córkę ? O ! pozwól !
Niech tylko mego ojca odprowadzę,
On ślepy - tylko odprowadzę ojca,
A sama wrócę; a że ja powrócę,
To niech ci harfa ta będzie zakładem.
Ale przysięgnij, że za niewolnicę
Królewnę - harfę wypuścisz z niewoli :
A gdy przysięgniesz, to ja pewnie wrócę.
Bo cóż mi teraz życie ! cóż mi życie !
O ! ty wiesz sama, że ja pewnie wrócę.

G W I N O N A

Jakiż mi zakład z córki niekochanej ?

L E C H

Na Boga ! dosyć, Gwinona ! już dosyć !
Ta córka warta dziesięciu Lechonów.
Przysięgam, jeśli z Lechonem powróci,
To weźmie harfę, Lechona i moje
Błogosławieństwo; jeśli wróci sama -
To i tak za nią, przysięgam na bogi !
Oddasz kawałek płaczącego drewna.

G W I N O N A

Słyszysz! jak mówi mój mąż, tak się stanie.

L I L L A

Dzięki wam ! dzięki ! Ojcze, dziś wieczorem
Harfę ci twoją postawię do grania.
Ty wiesz, ja dotąd nigdy nie skłamałam.
A teraz - o ! królowie, do widzenia.
Przyjdzie po harfę Lilla niewolnica. -
Chodź, dobry ojcze.

D E R W I D

A harfa ?

L I L L A

Ta idzie
Za nami ojcze.
Szlachetny rycerzu,
W twojem więzieniu został smętny starzec,
Także niewinny.

L E C H

Ha... to ten czarownik. ->

4130

(13)

Sygonie, każ go wypuścić na wolność.
W ludziach anielstwa tyle, że nie można
Traktować jak psów, - ~~wypuścić go z wieży.~~ -
~~(A teraz chodźmy stroić się do walki.)~~

muzyka
marsz wojska

21'36"

(14)

Star Sotwenedoi

Umrzyke

Motyr Stare

(u Rozy) „Dziady"

tron

kamienie

Talmud

miecz

Tarcza

Czaszki

przykrzenie

nóż (rzeźnicy)

(krew)

bizkanie

Róża

Wóz

Lel. Polem

Lecton prozny

Rycerz Star

Dziś -

Lilla

Mierzyc

Śpiew

Czapka.

(15)

(15)

O D S Ł O N A VI.

Muzyka
Śpiew
harfy
Śpiew rycerzy

ROZA

Do krwi, złote słońce ! do krwi, słońce !
Ty, ostatnie słońce, we krwi gaśnij !
Tu na walkę, wrony ! kruki ! orły !
Tu na walkę psy wyjące smutnie !
Tu na walkę, chmury z piorunami !
Tu, szumiące wichry ! - słońce, gaśnij !
Jeśli podczas walki
Ojciec mój z harfą złotą, na kamiennym tronie,
Zagra pieśń, ową straszną pieśń, od trzech pokoleń
Niesłyszaną : to przy nas zwycięstwo.

W Ó D Z

Twój ojciec
I harfa jego złota w niewoli.

R O Z A

Bez wiary ! -
Ojciec mój na tronie czarnym stoi,
Za swą harfą, jak za słońcem czerwonem.
Każdy harfy ton, jak rycerz w zbroi,
Na rumaku wybiega szalonym;
Jako rycerz duch, głos każdy leci
I obala z rumakami rycerzy.
Ile strun, tyle wężów wybieży
Z harfy ojca, i oczyma zaświeci,
I skrzydłami ognistemi okręci
Wojsko Lecha.

W Ó D Z

Gdzież wódz jest dwugłowy ?

R O Z A

Patrzcie ! łańcuch, co ręce pokrwawił,
Z dwóch uczynił jednego człowieka. -
Ty będziesz bronił swego brata tarczą.
Ty go zakryjesz miecza błyskawicą. -
~~Biada, kto swego nie dopełni ! biada !~~
Jesteście jednym rycerzem, mścicielem;
A gdy nie będzie was, to jęk żałośny
Przeleci wieki i zwiąże imiona.
Krwi ! krwi ofiarnej !

P O L E L U M

Weź z mojego łona.

R O Z A

Tu krwi potrzeba obcej, z niewolnika.
To syn królewski. Patrzcie, jaki blady !

L E C H O N

Zlitujcie wy się, ludzie, mej młodości !
Nie zabijajcie mnię, nie zabijajcie !
Król wasz u mego ojca niewolnikiem,
Za syna swego ojciec odda króla;
Za mój włos każdy da wam ziemi włokę -
A patrzcie, jakie ja mam gęste włosy.
Matka je moja nieraz całowała.
Czy tu nikt nie ma matki ? ... A więc jeszcze
W sierotach większa być powinna litość.

Roza: Lechita jestem?

Star: O gdyby nie respekt
dla was rycerze i dla tej mozarki
wbiłbym bysmak za obelgi: mówicie
<mówicie, że jo pies, dobrze, że ja sowa dobra
mówicie, że barbarzyńca - dostrzegacie
lecz mówicie, że ja Lechita! mnie w oczy?>
<Gdybym nie miał to być nietykalnym
dlugbym w oczy temu, kto zapytał, czy ja Lechita?>
Cóż to? - Czy mi z oczu patrzy głupstwo, pijaństwo, obżarstwo
i wszelkie śmiertelne grzechy?
Gdzie to wyczytał? do wskazanych cytatów? do herbów?
<~~Wszyscy przyznają, że herba mozarka?~~>
Czy to wszystko mowa na słowy?
Owszem! - Jeśli tak, wasz umysł zbyt gorąca
wiedzy obłędnie że mnie pierwszy słów.

P

(15)

ROZA

Krwi tej nie wezmę - za podła, Idź jęczyć !
Czerwieńszą znajdę krew w sercu gołębia.
Cóż to za człowiek ?

O Ślaz lr

ŚLAZ

Ja tu dobrowolnie
Przychodzę, proszę wierzyć - dobrowolnie.

ROZA

Milcz.
Gdzie pojmaliście tego człowieka ?

RYCERZ

Dążył od strony Lechitów i wiele
Okropnych rzecz, w drodze opowiadał.
On widział króla naszego Derwida
Zamęczonego, siostrę twą zabitą.

ROZA

Piekielny ! kłamiesz.

ŚLAZ

~~Klnę się na te czeszki.~~
Ja sam wrę zemstą, ja sam zemstą płonę...
Dajcie mi w ręce cokolwiek, miecz, rożen,
Pierwszą broń dajcie, a ja mścić się będę...
Ten król szanowny ! te starzec sędziwy !
Ta niebotyczna królewna ! - miecz dajcie !
Jeśli potrzeba wodza - będę wodzem;
Jeśli człowieka tylko trzeba - jestem;
Jeśli tygrysa - adsum; jeśli księdza -
Do usług; Jeśli Ganimeda - zgoda.

Polakum: Cicho mój bracie!

(Lelum: Zdaj mi się ...

Lelum. O tmiono, tmiono! Krzyż Twój Boże! ~~[illegible]~~.

~~(Dal. o nie na ziemi.~~

Jeśli to Pańsko być odrzucony w boży!
Nieszczęśliwego Bóg nie zrobi człowiekiem.
Jakie są karpiane, nieraz idą za nami
z karfą zdrowia! – Jak trzeba karpiany!

Umarli lepiej wiedzą i słuchają
by pieśni o łzach strasznych boleści
(o ciężkich mieczach i zgnębionych nadziejach)
Oni jeszcze wiedzą, że wszystko życie człowieka
jest w ułamkę ludzkiego zwątpienia w wiecznych promieniach
Łzów trzeba ciało bohatera.
Już o nienawiści tylko Słowo i Bogu
O nie na ziemi. –

+

Roza: Patrzcie moi czerwony

R O Z A

Mówisz o zemście ? - tu zemsta pod ziemią

L E L U M

Umarła - słyszałeś. Zda mi się, że duch jej
Tu na łańcuchu stoi między nami,
Czy ty nie czujesz umarłej dotknięcia ?

R O Z A

Patrzcie ! nóż czerwony
W sercu Lechona był... patrzcie, czerwony.
Pomażę sobie brwi tą krwią - zobaczę
Dusze umarłych... i wy zobaczycie...
Widzicie ! o ! widzicie ! idą trupy !
Ja wywołałam je z pod ziemi - przyszli.

L I L L A

Przyprowadziłam wam ojca z niewoli.
Oto wasz ojciec.

R O Z A

Bez harfy przyszedłeś.

D E R W I D

Niebiosa !
O ! ja przyszedłem bez oczów !
Czy ty się z harfy mojej urodziłaś,
Że ty mię witasz tak? - Lilla, daj rękę.
Prowadź mnie dalej.

L I L L A

Gdzie ojcze ?

D E R W I D

Do wężów,
Które ty pieśnią tak ułaskawiłaś,
Że mi nie będą gryzły serca.

Roza
pr
O gruboty
O Derwid
Lilla
pri

L I L L A

Ojcze !

D E R W I D

O ! bogdaj pierwszy z tych piorunów złotych
Pomścił się za mnie ! ...

R O Z A

O ! bogdaj mię piorun ! ...
Bo ty bez harfy przyszedłeś, o ! królu !
I dziś upadniesz na stos - bez królestwa.

L I L L A

Nie, on zwycięży dziś, bez młodszej córki,
Ale przez córkę młodszą dziś zwycięży...
Bądź ty mu córką. - Niech kto pójdzie za mną

R O Z A

Harfę odzyskasz ... jak ?

L I L L A

Za harfę złotą
Sama się oddam Lechom.i. i zostanę...

R O Z A

Więc idź... bo harfa zwycięży...

L I L L A

O ! siostro,
Jeśli chcesz harfy - i mnie pragniesz widzieć
Żywą... Lechona mi daj niewolnika :
Za mnie królowa wydać obiecała
Harfę - a moje życie da za syna.

R O Z A

Więc zginęliśmy, bo Lechon zabity.
Kłamco ohydny ! rzucić go ze skały.

L I L L A

Nie plamcie wy krwią tej godziny smętnej
I mej śmiertelnej koszuli - ten człowiek
Niech idzie ze mną po harfę.

R O Z A

Co mówisz ?
Ty nie odważysz się wrócić do Lecha.

L I L L A

O ! siostro moja, jam się obeznała
Ze śmiercią; wierzaj, ja wam harfę przyszlę.
Mówisz, że harfa ta wam da zwycięstwo ?
O ! zwyciężajcie ! i bądźcie szczęśliwi ! -
Ojcze ! błogosław mi - może nie wrócę -
ALe ci lutnię twoją przyszlę złotą;
A jeśli jaka struna z najmaleńszych
Zajęczy, kiedy zagrasz pieśń tryjumfu ;
Pomyśl, że struna ci ta przypomina
Najmłodsze dziecko, i uderz ją ręką,
Niechaj nie płacze.
Chodź ze mną, człowieku.
Chodź ! chodź ! pójdziemy po harfę.

R O Z A

Zwycięstwo ! ! !
Zwycięstwo ! sto serc ludzkich - za zwycięstwo !] zapisz Słowczewski

MUZYKA

< z treści

Zwierzęca skąpo chór – kamyki się morza

że nie było / i niema / scenę nazwać chór 12 harpiarzy na wspólnym „przeciwnym" tronie do widzu – i czyli, żeby można chórem tę samą treść – jednogłośnie. – To naśladowanie natomiast prawdziwej formy jest niewłaściwe.

Ta forma ryk – – – tu król, tu wróżka ... gdzie? – za ich plecami? –

Wszyscy grecki ogarniał wrażeniem całe miejsce wróżka – „obrzędu" widzieli patrzy się „widzu", – tronu i aktorów i korzystnie chóry z chorągwiami – wiatr jak na dłoni. – patrzał między z prawej (lub lewej) strony: chór, z wróżką korzystnie a/płosznie po lewej (lub prawej) przy dół może ich ogłosił było jednak za drugiem. –

Błędy: >

Umieszczenie chór 12 harpiarzy w głębi dziedzińca sceny – a tyły widzów między nich a tronem widzów. –

– Siedzą oni na drewnianych kamieniach (lub stoją obok) z harfami.

– Usadzone są na kamieniach po lewej i prawej stronie tronu Zeusa – po 6 siedzących z każdej strony – dwuszereg – (niby stalle w przedsionku kościelnym)

(niby mgły, niby dalej)

* Omal przeczytać zastrzeżenie / są oddzielenie od wieże-zdrowie że mogą stanąć widzie, jak „oczy wszystko stanowią królowi" jak „dym na ojca kapów nieba", jak tu wróżka z kosą na rękach zdzi ustenia, jak wiatr przerwanie i strach ...

—

* Harpiarzy jest dwunastu i każdy z nich jest indywidualny w patrzeniu i odczuwaniu – a różny ich jest – charakter harpiarzy i wspólna rola. – Rozdzielam więc lekki chór na poszczególne aktywania się – spostrzeżenia ich do uwagi i wniosku i wołania się wyśpiewywane – (jakby improwizowane) przy różne harfy wedle melodyjnych sekwencji obrzędowych, na dobre znanych. –

— o —

16

muzyka

CHÓR DWUNASTU HARFIARZY

O ! ileż trzeba ofiar ! ile jęku,
Nim zemsty straszna noc jak piorun błyśnie !
Oto zwycięstwa moc w gołąbki ręku.
Tu wodza rąk dwie bratnich łańcuch ciśnie;
Tu król, co jękiem harf zwyciężyć mniema
I głośniej grać - niż mrący ludzie jęczą;
Tu wróżka z krwią na rzęsach stoi niema,
I słucha, jak na mieczach miecze brzęczą;
I widzi strasznych czynów ludzkich końce,
Przeczuwa boży sąd. A gdy noc głucha,
To z wiary mrącym ludziom robi słońce;
Woła piorunów, patrzy, jak biją - i słucha.

muzyka

u Lechu

Lech (wzbrzeg)
Gołębiów
Gorzowa
(czarna wina)
Lilla

wszystki

Murzyne
mot. wolki
Skorzi i pick.

(12) grzmoty (12)

O D S Ł O N A VII.

muzyka (muzyka walki)

L E C H

Na koń ! straż przednia pierzchła.

G W A L B E R T

W imię krzyża
Dajęć zwycięstwo.

L E C H

W czyjekolwiek imię,
Biorę, gdy dajesz; jeśli nie dasz wydrę.
Moja czarna żono,
Siedź w zamku ... i każ wieżycom na czole
Położyć gwiazdę z ognia - ile razy
Pioruny zgasną, a we krwi utonę,
Wypłynę z koniem ku twemu ogniowi.
Pocałuj dzieci. -

~~L E C H~~

Lechici ! do broni !

muzyka

G W I N O N A

W powietrzu jakiś straszny piorunowy
Zapach i dziwne skargi i płakanie,
Jakby się skarżył mój syn opuszczony
I wołał : matko ! matko ! matko ! - ha ! ha !
Czy syn mój przyszedł z tobą ? -

skargi i płakania

Lilla

L I L L A

Przy bramie czeka...

G W I N O N A

Mój syn !

L I L L A

(C)

Gr. (~~Do mnie~~) dziewice! (Tutaj! – trup jest ze mną!)
ten trup. –

Dziew. I. Obrzydnie! – II. Obrzydnie. III. IV. Obrzydnie.
Gr. – Opatrzność.
Dz. – I. Ukarzona?

Gr. Oni mi zabili syna

Dziew. I. Cóż ci zawinił biedny grzybiarek
II. Pomyśl przynajmniej, że ty ubierzemy
w trzeboną biedzę – w łachmany, nędzy
III. i zastrzelony nad umarłą lamcat. – (Śpiew)
I. Pomóżcie biedzy, wynieśmy ją razem –
II. Ostrożnie. Nosili ovnie kozuły!
(III ona się do nas uśmiecha, – ~~Ostrożnie!~~)

Goźn – Gdzie jest Dziewka Dziewięć modeli –

L I L L A

Na harfę moją czeka człowiek.

G W I N O N A

Harfiarko !

L I L L A

Pani sroga, ty mię dławisz !

G W I N O N A

Harfiarko !

L I L L A

~~O ! o !~~

G W I N O N A

~~Krzycz ! krzycz ! krzycz ! harfiarko~~ !

Gdym ją dusiła, dziesięć matek było
We mnie zamkniętych - teraz przerażona,
Że wszystkie we mnie syczące gadziny
Ucichły - jestem jak trup. - Co uczynię ?
Aha ! - odeszlę Derwidowi harfę,
A sama włożę zbroję ... w krew się rzucę...

Wszystkie skargi i przekleństwa

(wbiega)

~~Czarna Rotawa~~

z Leche
przez bramę

Star
Dziewice

Murzyn
Mot. Star.
„mol"
(mot. Lilli)

pudło-skrzynka
„świeca-marz."

151

ŚLAZ

Hej ! hej ! czy jest tam kto ? czy tu pioruny
Wybiły ludzi ? czy się pan odźwierny
Powiesił ? hej ! hej ! -
Cóżto są za mary ?

DZIEWICA

Człowieku !

ŚLAZ

Jestem.

DZIEWICA

Oto jest w zamknięciu
Harfa Derwida; odnieś ją i powiedz,
Że dotrzymuje przysięgi Gwinona.

ŚLAZ

Włóżcie mi,proszę, pudło na ramiona,
Piękne dziewoje.

DZIEWICA

A śpiesz się,człowieku.

Nemojka

Dwidy

pron. Siebrida
(12 kamieni + trum)

Skrzynka z Hilly
(cedrowa)

Stos z/pasłuszego/drzewa
drzewi + (mów)

pozłotnica

pionowy

Dewid

Wenad

Róża

Star

Wodzowe

Polelum

pionowy

pionowy

O D S Ł O N A XVIII.

D E R W I D

Cóż ! jeszcze niema harfy, a ja słyszę
Jęki narodu i szelest płynącej
Krwi - jeszcze niema harfy o ! bogowie !

W E N E D

Przybiegłem ranny - Lechici nas łamią,
Lud czeka pieśni !

D E R W I D

O ! Boże ! o ! Boże !

W E N E D

Ja konam, królu - graj pieśń..ja umieram.

D E R W I D

Pioruny, bijcie we mnie ! o ! pioruny !
Bądźcie wy królem ! a ja będę harfą !

R O Z A

Już słyszę harfę idącą, już słyszę...
~~Uderzcie w tarcze, niech się zejdą wodze !~~

Ś L A Z

Otom się dobrze wam zasłużył, ludzie...
Przynoszę harfę - gdzie postawić ?

R O Z A

Daj tu ...

(Inspiró)

Sł. – a wam krótko karak powiedzieć
że dostrzegacie przesyłki –

R. przeszyciu!

Sł. A to i dobrze, schowam się w bagnisko.

Klaszcze grozi
dzieci „grabarz"

Królu ! zwycięstwo daj twemu ludowi.

~~Oto są wodze i pieśni godzina -~~

D E R W I D

O ! jak mi serce drży ! czy ja potrafię
W złociste struny uderzyć ? ... Gdzie harfa ?
Już czuję w sobie, że wy zwyciężycie,
Jeżeli duszę w pieśń przeleję całą -
Harfa w skrzyni -
Wenedo, otwórz.
Co to jest ?... o ! to nie harfa... to ciało
Mojej umarłej córki... tu, tu w trumnie.
O ! o ! umarła ! - Ja ciebie widzę !
Dzieweczko moja, widzę ! - o ! ja znajdę
Twoje usteczka. O ! nie odrywajcie,
Nie odrywajcie wy mnie od niej, proszę !
O ! o ! gołąbek mój martwy ! o ! martwy !
O ! gwiazdeczkami ukoronowana
W pachnącym cedrze, lampo pełna blasku !
Umarła, moja najmilsza, umarła !
Moja jedyna.

JEDEN Z WODZÓW

Wróżko, przyrzekłaś nam zwycięstwa harfę.

R O Z A

Ja ci przyrzekłam ? - co ? - Chodź tu i patrzaj.
I ty myślałeś, że więcej jest głosu
W strunach, niż w trupa niewinnego ciszy ?

(Przywód)

1.

Lech: O mój Tyrsie! – to wielka ulewa
Jestem zwiat w rękach króla, który nagle
przyszedł, nad głową moją wyciągnąwszy, zabił mi konia

Tyrsi: Panie, Panie straszniejsza!
Sprzedałem losem Wenetów

Lech. Czy stracony? –

Tys. – Broń tego, dość przy mnie na jednem ciele.
(za mną)

Lech (za go mnie).

2.

Lech, Lech, Lech –

Tys. Wszem obywatel Wenetów, jeśli ordynacjom jeszcze, bądźcie trupem!

Pol. Zakryć Tarincem lato nieszczęsne i zerzyć.

Lech. Teraz rozbierzmy się, Tarincem widzieć –

Pol. Zachowaj, puść go.

Lech. Lecz wtorzy – o, gdyby wykształcony lęk, ~~a gdyby jeden~~ [illegible] trupy Wenetów
– a z wszystkich bądźcie – o ciała trupy.

3.

St. Prawdziwy Gwidonie

G. A co ty widzisz Stasie

St. Drzewo w lesie

G. Bądźcie, że mi spadnie ciało

St. Nie ja – Spadnie! – Pan się zmieszał ojca, aby się ciało na spadnie porubaczyć
zwarłem wodę!

G. Dziś wspomnienie zwa, Gaspin, chodź ze mną

St. Teraz do szumów będę bardziej drogą.

zabyłem mowę!

4.

Lech. Tyrsi! Ty do mnie! Mówcie mi się wszystkie!

G. ~~Wielmożny hrabia dzięki wszystkim!~~

Lech. ~~W czyjekolwiek chwilę, bierzcie gdy dzieje, jeśli wiedzcie – wszyscy.~~

Co widzę, Tyrsi bądź trupem? St.

zdejmę z niego obrazy i zobaczę, gdzie rany

G. Na ciele zawsze nie widział rany, lecz ma ziemiaty dwa, jak pierścienny
albo zuliny pierścienie.

L. O, zawsze nad pierścieniami!

G. Biedny przyjacielu, chodź, ja dam dobre pogrzeb obrzezajcie! –

5.

Gaspar. Lecz ten wróża pół –

Gasp. (Wielmożna Rosza) – panie. bądź trupem.

L. Zabito?

G. (Panie) Otrzymanie zabito –

L. Boż to za wyrok?

Gaspar. Jeszcze dziś wybrałem się z tą za Tyrsa
(Ja chcę Harpiarza)

L. Oszczędź, bo przy nim musi być
kości wszystkich.

L. a z co widzisz?

Gasp. Ja chcę, nieszczęście, ci mi tej ks. Lech
czyń

– chciałbym nieszczęście Tyrsowego wodza
i opiekuna życia forowania.
byłby chciał za przyjaciela.

15"

Gdzie taka harfa, jak ten trup ? Gdzie takie
Tony żałośne, jak płacz tego ojca,
O ! przysięgnijcie wy na nią, rycerze,
Że się pomścicie... resztę zdajcie gromom
I późnej zemście czasu... Przysięgnijcie !

W Ó D Z

Zaprzysięgamy zemstę... aż do śmierci.

D E R W I D

Synowie ! o tak - o tak - w Lecha serce...

R O Z A

Weźcie te dwa ciała
Tu na tronowym kamieniu ułożę
Stos z pachnącego drzewa. Czekam na was...
Przed chwilą tu był król, ludzie, pochodnie;
Teraz dwanaście tych pustych kamieni,
I tak na wieki już ! i tak na wieki ! ...

P O L E L U M

O ! patrz, zabity brat na piersiach mi śpi.

R O Z A

Masz zgliszcze -

P O L E L U M

Poszukaj ognia.

R O Z A

Ogień dadzą chmury.

P O L E L U M

Jam gotów - pieśnią zawołaj piorunów !
Wróżko, zawołaj piorunów; jam gotów...

(20) (4)

ROZA

Podnieś do nieba rękę z ręką trupa.
Wołajcie oba gromów łańcuchami.

LECH

Stójcie, poganie, przynoszę wam życie !

GWALBERT

Stójcie, poganie, przynoszę wam wiarę !

POLELUM

Życie i wiarę ? - Boże ! patrzaj z nieba
Na tych dwóch ludzi przed stosem Weneda
Konającego - patrzaj na tych ludzi,
I pomyśl, jakim ty dajesz stworzeniom
Chwilę tryjumfu i urągowiska ?
I przyszli, kiedy mój lud cały skonał !
I przyszli, kiedy mój brat już nie żyje !
O ! stworzenia !
Czuję nad wami w sercu wielką litość
I wielką wzgardę ! o ! nie pozwól, Boże,
Aby grobowiec mój był na tej ziemi,
Gdzie oni żyją. Chmury ! czarne chmury,
Podnoszę do was tę rękę w łańcuchu
Z tą drugą ręką mego brata trupa;
Obie te ręce i ten łańcuch proszą
O piorun jasny, litośny, ostatni...

Druidy

- [illegible] - [illegible]
[illegible] v obrazy - [illegible]

Taniec

muzyka

muzyk

20

20

muzyka

ŚW. GWALBERT

Ave, nieśmiertelna !

LECH

Cudowne widmo w obręczu z płomyków !

ROZA

Patrz, co zostało z twoich niewolników !

muzyka

marsz harcerzy (Jeszcze Polska

100%
tr. 104 mm

12 Aukio
12½ Halsku
1 Tarrome

19001